№ 215. Kraków 18 Września Czwartek. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 17 września.

II.

(Patrz *Czas* wczorajszy.)

Z prawdziwem witamy ukontentowaniem JW. księdza Prałata Rozwadowskiego na czele Zakładu Ochron, i nieomylimy się nieochybnie przewidując jak pożądany z przyjęcia przezeń stanowiska tego dla Ochron wpływ i działanie w wielu sferach społeczności naszéj wypadnie. Tak pojmujemy powołanie Komitetu sprawę Ochron w ręku swem trzymającego, iż nietylko zarządem ich ma się trudnić, ale także ogniskiem jest myśli, które Zakład urzeczywistnić pragnie. Z niego wychodzi to wszystko co pobudzić może do współudziału, on stara się zainteresować wszystkie warstwy społeczności miejscowéj, udziela i szerzy ducha, podnieca zamiłowanie w tym przedmiocie, stawiając codziennie cel swój i działanie swoje przed oczy wszystkich.

Takie zwłaszcza zadanie jest Opiekunów głównych, i pamiętamy dobrze, że osoby, które u nas zawiązaniu się towarzystwa Ochron przed dziesięciu laty przewodniczyły, tą drogą cichego apostolstwa współczucie powszechne jednały. Pamiętamy szczególnie Opiekunkę główną, — któréj nieobecność i niemożność zajmowania się dłużéj dobrem drugich, o wielką przyprawiła stratę nasze miasto,—jak wszędzie trafiła chętnie i z wdziękiem, który daje serce przejęte ważnością i zbawiennością celu miłością chrześciańską wskazanego, jak usiłowania jéj obficie wynagradzały się i siły różnorodne w jednym kierunku gromadzone bywały. Zakład Ochron w ówczas więcéj podobno jak dzisiaj był instytucyą powszechną, miejscową.

Jeżeli Komitet zajęty szczegółami administracyi, nie dosyć porusza te sprężyny które życie nadają działaniu w społeczeństwie, jeżeli nie jest połączony stósunkami i zaufaniem ze wszystkiemi warstwami społeczności, które do siebie pociągnąć i do udziału skłonić jest jego zadaniem, tedy niebyłby na wysokości pierwotego swego stanowiska, na którem ciągle ma tworzyć, utrzymywać to samo zajęcie co zrazu dobry owoc wydało, ciągle jednoczyć usiłowania, i że tak powiemy, wywoływać dobroczyńców musi objaśniając im, ile własne ich serce, zadowolenie w tym pożytecznym znajdzie uczynku. Gdyby nawet majątek stały Ochron już tak wzrósł, aby na utrzymanie ich dostarczał całkowitego funduszu, to i wtedy jeszcze niemożnaby zdaniem naszem zachować moralnie dobrego ich stanu nie otaczając ich tą opieką wszystkich gorącą miłością bliźniego przejętych ludzi, która Ochronom niepozwoli w rutynę lub zimną popaść administracyę. Tem bardziéj zaś obecnie, gdy sześć do siedmiu razy tyle ile fundusz stały zapewnia, zgromadzić potrzeba corocznie, niemożna zaspokoić się dopóki nienastąpi większe rozgałęzienie udziału i zjednoczenie do tego celu tych wszystkich którym ten udział i z natury rzeczy i z obowiązku się należy.

Jeśli zatem byliśmy w przeszłym artykule zdania, że więcéj powszechnéj pomocy Ochronom przypaść powinno, twierdzimy także, iż Komitet wywołać ją może, tak działając i takie zaprowadzając w łonie swojem zmiany, aby trafiał do wszystkich, aby w istocie był organem tych, od których ma i powinien mieć pomoc, oraz aby pod względem zaufania w najkorzystniejszym względem nich postawił się stosunku. Posiedzenia Komitetu, często do porządku wewnętrznego zakładu, lub do administracyi funduszów odnoszące się, nie pomogą do osiągnienia tego skutku, ile że wpływ tych posiedzeń wcale na ogół nie działa. Przeto, jeżeli wolno, radzilibyśmy Komitetowi, aby nieobradując tam, gdzie nie radzić ale wykonywać trzeba, wykonawczą administracyę w łonie swem do jak najmniejszéj liczby osób ograniczył, a skoncentrowawszy tym sposobem swoją władzę, aby wszystkie osoby zbliżone w chęciach do Komitetu, a w ogólności mające wstręt obradować na posiedzeniach, powołał do szerzenia czynnie sprawy Ochron w społeczeństwie. Czynnością członka byłoby zatem, nie obradować na posiedzeniach, ale zająć się serdecznie sprawą małych dziatek i poprawieniem obyczajów ludu naszego za pomocą Ochron, zająć się z miłością chrześciańską w tym duchu, bądź czynnie, bądź przyłożeniem się do jakowych ulepszeń, — jednem słowem szerzeniem po wszystkich domach i rodzinach naszego miasta, usiłowań do tego zbawiennego celu wiodących.

Przed wszystkiemi zaś innemi osobami z Komitetu, Damy misyę tę pełnić winny. Celując sercem, mniej zwykle wagi przywięzują do tego, jak się zarząd odbywa, byleby jak najwięcéj i jak najczynniéj robiło się miłosierdzia. Odstąpić zatem spokojnie mogą właściwéj administracyi, a za to przeważny wpływ swój zwrócić na zjednanie coraz więcéj przyjaciół i gorliwych zwolenników Ochronom. Za staraniem Dam naszych, których znakomite zdolności niewyczerpane prowadzi uczucie, pewni jesteśmy, że środków wychowania dla małych ubogich dzieci nigdy nie braknie. One to potrafią rozszerzyć natchnienie i tę o któréj mówimy podstawę instytucyi miasta naszego, w sercach jego mieszkańców utrzymać.

Słówko jeszcze o samych Ochronach w trzecim i ostatnim artykule.

Korespondencya Czasu.

Paryż 13 września.

Paryż uspokoił się skoro się dowiedział, że Cesarz nie tylko dużo przyjmuje i pracuje w Biarritz, lecz że dużo tańcuje i że zrobił morską podróż do St. Sebastian. W rzeczy saméj Cesarz jest zdrów; ma on tylko dolegliwości 50-letniego człowieka, który wiele cierpiał, myślał i pracował. Onegdaj przybył do Biarritz z młodą żoną książę Adalbert Bawarski. Cesarstwo mają opuścić Biarritz w końcu miesiąca i udać się do Compiègne, gdzie zabawią parę tygodni. Cesarz myśli polować. Na myśliwski argument, pogłoski o słabości Cesarza zapewne zupełnie upadną. Mamy ks. Demidowa w Paryżu. Na wiadomość o jego przyjeździe, księżna Matylda wyjechała z radości do.... Havru. Księżna Matylda ma interes brać od męża 200 000 fr. rocznéj pensyi, ale do tego interesu używa nie męża, lecz dyplomacyi. Trudno, aby ks. Demidow mógł tu długo zabawić. Pozycya jego byłaby zbyt trudna. Zapewne rząd rosyjski sam rzecz tę zrozumie i pośle go na jaką ambasadę, książę Demidow bowiem wrócił do łask cesarskich.

Hr. de Morny ma wrócić z Rosyi dopiero około 15 listopada. Nie wiadomo jeszcze kto go zastąpi w charakterze zwyczajnego ambasadora. Po hr. de Morny pojedzie mała flotylla. Hrabia Kisielew ma przybyć do Paryża w końcu miesiąca. Przyjedzie on z milionowymi attachés, którzy rozrzucą w Paryżu politycznie dużo pieniędzy. Hrabia Kisielew ma przyjąć w Paryżu tę samą normę postępowania co hrabia Orłow, to jest ma starać się ujmować Cesarza i Francyą a poróżnić Francyą z Anglią. Księżna Lieven ma powrócić do Paryża, ale ma do polityki się nie mieszać. *Daily-News* rozciąga się nad dyplomatyczną siecią jaką Rosya znowu na zachód zarzuca, szczególniéj nad tak zwanemi *influencing the influential*. *Morning-Chronicle* zdaje się naśmiewać z téj sieci i zapewnia, że Rosya przestała być niebezpieczną. Ajenci rosyjscy odebrali rozkaz wykupywania trofeów wziętych w Krymie mianowicie rzeczy zabranych z kościołów, które sprzedają się w wielkiéj liczbie tak we Francyi jak w Anglii.

Znaczącem jest, że *Monitor* nic dotąd nie doniósł o świetnem przyjęciu hr. de Morny w Rosyi i daniu krzyża legii honorowéj jenerałowi O'Donnell. Francya menażuje Anglią, lecz idzie śmiało według potrzeb swéj polityki. Jenerał O'Donnell trzyma się, ale zapewne ustąpi miejsca jenerałowi Narvaez, który jest figurą cesarską. Anglia pozwala robić Francyi prawie wszystko i trzyma w Paryżu lorda Howdena. Czy uważa, że robota jest stawiana na piasku? Królowa Krystyna ma wrócić do Malmaison tego tygodnia. Mąż jéj książę Rianzares trudni się więcéj włoskiemi drogami żelaznemi niż Hiszpanią. W interesie tych dróg przybył tutaj brat kardynała Antonelli. Kapitały francuzkie przenoszą się w coraz większéj liczbie do Włoch ze szkodą kapitałów angielskich. Anglia i Francya są jeszcze w targu o kolonie, które Cesarz ma na ciągłéj uwadze, w chęci odrobienia złego zaszłego za pierwszego cesarstwa. Zapewniają, że Cesarz chce wymienić posiadłości, które ma Francya w Indyach za wyspę Meurice, dotąd całkiem francuzką. Mowa jest także o wyspie Madagaskar.

Dzienniki belgijskie zrobiły wiekie rzeczy z listu Manina. Nic takiego nie było i zapewniają mnie, że baron von Ottenfels nie wdał się nawet w ten interes. Rząd francuzki, dając dawniéj dziennikom naganę za ogłoszenie listu uczniów turyńskich i paryzkich, pokazał już jak sprawę Włoch rozumie. Nieukontentowanie Włochów bawiących w Paryżu powiększa się.

Doniosłem wam o objaśnieniach, które rząd neapolitański przesłał panu Goudon, redaktorowi *Univera*. P. Goudon zaczął ogłaszać w tym przedmiocie artykuły, które rozbierają *Débaty*. Wiecie, że książę Murat wyrzekł się przez swego sekretarza odezwy muratystowskiéj, puszczonéj w obieg w Neapolu.

Paryż 13 września.

Wszystkie organa rządowe, nawet p. de Ceséna, przemawiają za Czarnogórą i potrzebą stałego jéj uorganizowania. Listy ze wschodu twierdzą, że mocarstwa zachodnie chcą powiększyć Czarnogórę częścią Hercegowiny i Bośnii. *Univers* bierze w swą rękę skargi dzienników serbskich i uderza na przekupstwo duchowieństwa greckiego w słowiańszczyźnie tureckiéj. *Według jego dzisiejszego artykułu, władyka Prokop ma łupić niemiłosiernie Bośnią, a patryarcha Cyryl ma mu w têm pomagać.* Jeżeli będzie uorganizowaną staléj i lepiéj Czarnogóra, jest nadzieja, że na wzór Serbii, słowianie tureccy będą mogli wyzwolić się z rąk Greków, tych łupiezkich narzędzi. Dotąd nie ma żadnéj mowy o Bułgaryi, a ta prowincya godna jest uwagi zachodu. Nie ma ona osobnéj organizacyi i dynastyi, ale ma już w Szumli pułk, który można nazwać bułgarskim i ma mieć wkrótce drugi pułk podobny. W pułku, o którym mowa, służy ze synami Maciéj Roszo, hajdamak bałkański, któremu Mehmed Ali, admirał, darował życie, z warunkiem lepszego prowadzenia się. Roszo pokochał życie wojskowe; lubi on powtarzać: „byłem wytrwałym w złym, teraz będę wytrwałym w dobrym.“ Gdyby Czarnogóra i Bułgarya otrzymały stalszą organizacyą obok Serbii, zrealizowałaby się dawna myśl sfederowania ludów słowiańsko-rumuńskich pod opieką Turcyi i Zachodu i użycia ich jako zapory naprzeciw

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXXVI.

Uroczystości — Poświęcenie kościoła — Galerya Radziwiłłowska — Królikarnia i Willanów — Felietony — Koncert — Ciaffei i Swiwt — Słownik polski — Rozrywki p. Pruszakowéj — Malarstwo — Woda na Wiśle — Żegluga parowa — Nowa komedya — Pokutnice — Pogoda.

Przebrzmiały uroczystości, zabawy, uciechy, i pozostało tylko wspomnienie o nich, boć to zwyczajna koléj rzeczy na świecie. Z różnych pism tutejszych czerpnęliście już zapewne szczegółowe opisy tychże, jakiemi były: Opis uroczystości koronacyjnéj i poświęcenia kościoła w Mokotowie. Pierwsza z nich odbyła się 7go września w niedzielę, a drugie 8go to jest w poniedziałek. Aby jednakże niewyjść z zakresu działań sprawozdawcy tygodniowego, muszę wam choć pobieżną o têm uczynić wzmiankę.

Obchód koronacyjny za daném przez telegraf elektryczny hasłem, o jéj rozpoczęciu się w Moskwie, a o czém zawiadomiły Warszawę wystrzały armatnie z dział cytadelli aleksandrowskiéj, i wywieszone białe chorągwie na czatowniach straży ogniowéj i gmachu Ratusza miejskiego, rozpoczął się tu odpowiedniemi nabożeństwami, odpowiedniemi po wszystkich wszelkich wyznań świątyniach. Za powtórném zaś hasłem o ukończeniu obrzędu, odprawiono w soborze nabożeństwo i wszystko udało się na plac Ujazdowski, aby być świadkami, z powznoszonych w tym celu estrad, biesiady, jaką przygotowano dla ugoszczenia ludu.

Zbyteczna jednak niecierpliwość onego, pozbawiła przybyłych widoku uczty, i za przyjazdem trybunowych widzów, okazały się już puste stoły, bez żadnego nawet śladu zastawy. Wszystko bez wyjątku, co tylko tam było, w ciągu kilku minut sprzątniono, nie przebaczając nawet naczyniom i beczkom od piwa, które po wytoczeniu zabrali na barki i unieśli do domu. Był to napad w całém znaczeniu tego słowa, a kto niezdążył naładować żołądka, naładował za to kieszenie i wozy, kosze i chustki, zanadrza i czapki, uchodząc z placu z zabraną zdobyczą. Z miejsca biesiady, lud udał się na miejsce zabaw, gdzie ich oczekiwały maszty, huśtawki i skoczki, stósownie do życzeń i gustu każdego.

Wszystko to odbywało się przy najpiękniejszéj dnia tego pogodzie, z któréj te różnobarwne masy umiały korzystać, snując się po placu do samego zmroku. O zmroku zaś czekały ich w mieście nowe niespodzianki, to jest bezpłatne widowiska w obu Teatrach, i jedna z najwspanialszych illuminacya.

Illuminacya ta odznaczała się szczególniéj przed gmachem Ratusza i przed Teatrem, rozdzielona będąc stojącym w środku wodotryskiem, który także oświetlony został. Tak przed ratuszem jak i przed teatrem, ognie te z kolorowych lampionów złożone, przedstawiały ogrody, po nad któremi unosiły się cyfry i orły cesarskie.

Mniéj może urocza, ale również świetna, była illuminacya w ogrodzie Saskim, a z gmachów rządowych największém światłem Bank polski zajaśniał. Do późnéj nocy przeciągnęły się przechadzki widzów, przy ciągłym tłumie i wrzawie ludu, który zapełniał wszystkie place i ulice miasta.—

Nazajutrz od rana te same tłumy z roli biesiadujących i weselących się, przeszły w rolę pobożnych, ciągnąc całemi szeregami ku rogatkom Mokotowskim, i daléj, aby uczestniczyć przy uroczystości poświęcenia nowo-wzniesionego w Mokotowie kościoła.

Już w niedzielę przed wieczorem poczynione były przez Jego Excellencyę Biskupa Fijałkowskiego odpowiednie do konsekracyi téj świątyni przygotowania, a nazajutrz dopełnił saméj konsekracyi wśród tłumu ludu zapełniającego cały przybytek, i rozłożonego na zewnątrz pod murami jego.

Pomiędzy zgromadzonemi na obrzęd, znajdowali się także członkowie rządu i niektórzy z wyższych urzędników, którzy następnie po skończonéj ceremonii zaproszeni zostali wraz z biskupem do państwa Pusłowskich, głównych można powiedzieć fundatorów téj świątyni, na wystawny obiad dany w Królikarni.

Królikarnia ta pamiętna jedną z piękniejszych Radziwiłłowskich galeryj obrazów, z których jedna część mieściła się w Nieborowie, dziś zaledwie kilka sztuk z owych arcydzieł posiada. I gdzieżeście się podzieli wy wielcy mistrze, którzy swemi dziełami zdobiliście mury wspaniałego pałacu! Rozrzuceni po świecie, przeszliście aż za morza, a postacie wasze, które z takiém mistrzostwem rzucaliście na płótno, nie będą już więcéj przypatrywać się owym prześlicznym nadwiślańskim równinom, na które widok z okien tego pałacu, od Czerniakowa aż do Willanowa, i daléj, w okręg całego powiśla, sprawia dla oka czarujący obraz. Cała ta galerya sprzedaną została, lecz szczegółowo; mnóstwo więc dzieł sztuki przez tyle lat na jedno gromadzonych miejsce, dostało się do Anglii i do innych krajów, i długie zapewne miną znowu lata, zaczém znajdzie się nowy sztuk miłośnik, który z owych zabytków podobny zbiór tamtemu utworzyć zdoła. Tak to wszystko niepowstrzymana ręka czasu przekształca, i trzeba silnéj wytrwałości i woli, aby się ostać przed jéj działaniami. Piękny tego przykład daje nam sąsiedni Królikarni, Willanów, który jak w skarbcu, więzi w swych murach najszacowniejsze narodowe zabytki, od prostego kamienia aż do dzieła sztuki.

Rzadko też zaiste, aby który z dni pięknych a zwłaszcza świątecznych, nie wyciągnął Warszawian do tego ustronia, tak już od saméj natury uposażonego, a to dla zwiedzania tych osobliwości i odświeżania sobie w pamięci historyi, tak ściśle zespolonéj z temi pamiątkami. Ale zanadto oddaliliśmy się od przedmiotu, chociaż mówiąc prawdę, to od Mokotowa i Królikarni, do Willanowa, nie tak odległa znów droga. W każdym jednak razie, bez względu na odległości, wróćmy do Warszawy, w któréj ostatnia we wtorek, a razem trzydniowa illuminacya, zakończyła obchód koronacyjny. Obecnie, wszyscy oczekują na wiadomości z Moskwy, mające być ostatecznym rezultatem obrzędu. —

Zanim wszakże takowe nadejdą, pogadajmy o czém inném. To tylko sęk, od czego zacząć, bo kiedy pomyślimy, czego to nie wymagają po felietonistach, to aż dreszcz przejdzie biorąc pióro do ręki. Im się zdaje, że każdy z sprawozdawców powinien być Lecomt'em, a nikt się nie zastanowi nad powodami różnicy. Przecież i drzewo nie dla tego pływa po wodzie, że jest lżejsze od niéj, ale dla tego, że włókna jego tak są napełnione powietrzem, że je woda wyparować nie zdolna. Lecz weźcież to samo drzewo i zanurzcie je na samo dno morza, a potém wydobywszy, połóżcie na wód grzbiecie, a zobaczycie czy pływać będzie, lub przynajmniéj czy choć jedną chwilę utrzyma się na powierzchni. To podobno najtrafniejsza, choć tylko *drewniana*, dla wymagających krytyków odpowiedź... Jeden można powiedzieć Tadeusz Padalica, co pojął najzupełniéj stanowisko felietonistów, i w skreślonym niedawno artykule przez siebie pod nazwą „Listy Tadeusza Padalicy“ bardzo trafnie myśl swoją w tym względzie wyłożył. Ale dosyć tych uwag, boć ten sam Padalica słusznie powiedział, poco zapełniać kolumny felietonów czczemi gadaninami, lub sileniem się gwałtem na dowcip; dawajcie nam raczéj fakta i pogadajcie

Rosyi. Realizacya téj myśli nie mogłaby się zgodzić z jednością Mołdo-Wołoszczyzny. Zjednoczona Mołdo-Wołoszczyzna byłaby zbyt silną dla ludów słowiańskich, a zbyt słabą dla Rosyi. Nie wierzę dla tego w jedność Mołdo-Wołoszczyzny i wątpię, aby za nią była kiedy szczerze Francya.

Nowe powstanie Kabylów zmusi wkrótce rząd francuzki do zrobienia stanowczéj wyprawy na ten lud prawie niezwyciężony. Wyprawa będzie potrzebowała 30 tysięcy wojska.

Armia lyońska jest cała w obozie i robi wielkie manewra.

Potwierdza się, że rząd francuzki wziął stronę rzeczypospolitéj szwajcarskiéj w sprawie neufchatelskiéj i że działa przeciw Prusom. Kanton neufchatelski jest niepopularny we Francyi za kilkorotne zdrady dokonane z jéj szkodą za pierwszego cesarstwa pod wpływem polityki pruskiéj.

Projektowana podróż Cesarza austryackiego do Lombardyi odświeżyła dawniejszą pogłoskę o widzeniu się dwóch katolickich Cesarzów. Spodziewany w Paryżu baron Hübner.

Zaczął wychodzić nowy dziennik cesarsko-katolicki *Messager de l'Ouest*, w rodzaju dzienników *Univers* i *la Bretagne*. — *Moniteur du Loiret* zawieszony na dwa miesiące, zrobił krok śmiały, przypominający *Nationala* z r. 1834, to jest zaczął wychodzić, niby jako nowy dziennik, pod tytułem: *Mémoriale du Loiret*. Biskup Dupanloup proteguje go. Trudno przypuścić, aby dzisiejszy rząd dał z siebie żartować.

Drugiemu cesarstwu idzie wszystko jakby z kamienia. Do nieurodzaju zboża, kartofli i wina, przyłączył się że tak powiem nieurodzaj na jedwabniki. Prefekt lyoński p. Vaïsse, zdaje dość niespokojne raporta, z przyczyny, że Lyon żyje jedynie z fabryk jedwabiu. Socyalizm chce korzystać z niedostatku pracy i powiększyć Mariannę kilku tysiącami robotników. Garnizon lyoński jest silny; téj zimy będzie liczyć 20,000 ludzi.

Ostatni budżet paryzki pokazuje deficyt 1,894,229 fr. Jest to nadspodziewanie mało.— Ostatni bilans bankowy pokazuje 11 milionów zmniejszenia gotówki. Jest to wiele. Gotówka wychodzi na zboże. Bilans sprawił spadek na giełdzie. Pisałem wam nieraz o giełdzie londyńskiéj i jéj organizacyi. Owóż rząd francuzki myśli teraz na seryo urządzić giełdę paryzką na sposób londyński, to jest nie wpuszczać do niéj tylko ludzi fachowych. Dziś bankierowie paryzcy płacą giełdzie 50 fr. rocznie za różne usługi i wygody, ale nie za wejście, które jest wszystkim dozwolone. Rząd chce rozszerzyć tę opłatę do wszystkich, którzy chodzą regularnie na giełdę i podnieść ją do 150 fr. rocznéj opłaty. Innym zaś chce kazać płacić za każde wejście 1 fr. Zyskałby na tém obdłużony Paryż i zyskałyby finanse francuzkie, bo giełda uwolniłaby się od częstych popłochów, ale wykonanie rzeczy jest trudne. Pomimo trudności rząd zapewne rzecz tę wykona, dla tego, że stara się oddawna o danie meklerom większego wpływu na kurs giełdy.

Cesarz nie chciałby przeciążyć giełdy nowemi akcyami, z drugiéj strony chciałby obmyślić pracę dla ludu przez tę zimę. Z tych powodów zgodził się na budowę tylko jednéj części pirenejskich dróg żelaznych. Giełda z tego nie jest kontenta, ale Cesarz postąpił według dobrze zrozumianego interesu publicznego.

O drogach rosyjskich nie ma jeszcze nic pewnego. Zapewniają, że w tym interesie Rothschild jest w spółce z hr. de Morny.

Londyn 12 września.

L. Jużem dawniéj wam doniósł, że rząd angielski zwijał różne oddziały zbrojne, mianowicie milicyą, legię niemiecką i 25,000 kontyngensu tureckiego przekazując go rządowi ottomańskiemu. Dzisiaj uwiadamiam, iż rozkazem dnia 5 b. m. przez rząd wydanym redukcya rozciąga się do regularnego wojska, tak że od października wszystko postawi się na stopie pokojowéj. Pułki liniowe krymskie, które podczas wojny składały się z 16tu kompanij, będą zredukowane na 12, czyli 1000 ludzi jak zawsze bywało. Uwolnieni lub wyłączeni z pułków będą żołnierze i podoficerowie przez wiek, brak zdrowia lub postępowanie niezdolni do służby, tak że pułki mają składać wybór żołnierza. W skutek redukcyi kompanij w pułkach, wielu oficerów pójdzie na pół płacy (half-pay) i od 200 do 300 podchorążych; z pomiędzy tych wszakże kadeci i nawet dzieci żołnierskie, co były wychowane w pewnych militarnych instytucyach, mają być zatrzymane nadal w pułkach, chybaby rodzice lub opiekunowie uwolnienia ich żądali. W sześć miesięcy zatém po zawarciu pokoju Anglia zmiejszyła 120,000 swego wojska, umniejszając sobie o tyleż wydatków na nie. Krok ten ze strony rządu podoba się ludowi, tem bardziéj, że go poczynano o militarność podejrzywać; nieodmawiają przeto dzienniki winnych za to pochwał lordowi Palmerston, na które on musiał długo z upragnieniem czekać. Naród nielubi wielkiéj stojącéj siły zbrojnéj w kraju; według konstytucyi rząd nie może jéj utrzymywać ani nawet zaciągać w czasie pokoju bez pozwolenia Izby niższéj, a to pozwolenie corocznie przez nią jest dawane, o ile wojsko bywa potrzebne ku bezpieczeństwu państwa, na obronę osad, i zachowanie równowagi politycznéj w Europie. Oprócz tych trzech warunków, niema innych upoważniających rząd czyli władzę wykonawczą do utrzymywania siły zbrojnéj. Co do pierwszego warunku, niewidać najmniejszéj potrzeby wojska, gdyż w téj chwili największa spokojność wewnątrz kraju panuje i żadne mu niegrozi zewnętrzne niebezpieczeństwo. Co się tyczy posiadłości zamorskich i osad, one także spokojne i zwyczajne załogi dla nich wystarczają. Co zaś do równowagi państw, ta dziś już dość ustanowiona, że trzymanie liczniejszego wojska wcale niepotrzebne; a nawet, jako jest zdaniem wielu, równowaga ta rychlejby się ustaliła gdyby inne państwa mniéj sił zbrojnych u siebie trzymały. Widoki zaborcze i rozprzestrzenienia terrytoryalnego bynajmniéj w plany rządu angielskiego nie wchodzą, a mniéj jeszcze narodu; pobudki do przekroczenia téj zasady muszą albo być konieczne, przeważne w rezultatach dla ludzkości, albo znajdują w opinii publicznéj jak najsurowsze potępienie. Rząd niema powodu nierozważnie na to się wystawiać i pilnie tego unika. Użycie więc wojska ile go na stopie pokoju zostanie, będzie ściśle obrócone na potrzeby trzech wyżéj wspomnionych warunków i na zachowanie istniejących traktatów od pogwałcenia, w czém dotąd było nieco opuszczenia. Wewnętrzne urządzenia inszych krajów rząd angielski rad będzie zostawiać własnym ich rządom, aby tylko zgodne były z duchem wieku i potrzebami rządzonych; zgoła trzymać się będzie nieinterwencyi. Na interwencye wedle teraźniejszéj zasady i życzenia całego narodu, niemyśli poświęcać wojska ani wydatków. Wojsko też otrzyma stósownie do tegoż nową organizacyą, aby mu nadać większą użyteczność działania. Nie będzie ono jak piérwéj rozprószone w małych oddziałach stać załogami po różnych miejscach, w celu pełnienia policyjnych funkcyj w kraju lub za krajem, jakoto w Kanadzie lub na morzu Śródziemném, gdyż do tego teraz ustała wszelka potrzeba: lecz podzielone będzie na dywizye i brygady, każda z nich mająca osobny sztab swych oficerów. Tak skupione w massach wojsko będzie odbywać swe ćwiczenia, nawykać do życia obozowego i nabierać potrzebnéj karności wojennéj i hartu, będąc w każdéj chwili gotowém w razie potrzeby do wymarszu. Spodziewają się, że Anglia w ten sposób będzie miała wybór najlepszego wojska, tem bardziéj że ono składa się nie z konskrypcyonistów jak wojska innych krajów najczęściéj niechętnych do służby, lecz z samych ochotników z własnéj chęci i jakby z powołania zawód wojskowy obierających.

Sprawy włoskie w niczém się nie zmieniły, a sprawa neapolitańska znacznie pogorszona. Poseł francuzki p. Brenier, opuścił Neapol za urlopem, i tak ani Francya ani Anglia niemają tam poselstwa. Na miejsce zmarłego sir W. Temple, jak słychać sir Henry Bulwer przeznaczony jest na posła do Neapolu, lecz wyjazd jego na tę posadę nierychło nastąpi, gdyż on jest jednym z komisarzy do załatwienia interesów mołdo-wołoskich i bawi teraz w Carogrodzie. Nadmieniam tu nawiasem, aby go niepomięszać z sławnym pisarzem i romansistą sir Lytton Bulwer; on jest jego rodzonym bratem, i był pierwéj posłem w Ameryce i Hiszpanii.

Sprawa Ameryki północnéj także zostaje w najkrytyczniejszym stanie. Trwa zupełne zerwanie między prezydentem i senatem z jednéj strony, a Izbą reprezentantów z drugiéj. Bil dla wojska jeszcze niewotowany, a raczéj powtórnie został wyrzucony przez Izbę. Rząd nie ma czém płacić wojska i minister wojny p. Marcey zmuszony był odprawić wszystkich robotników w ludwisarniach pracujących. Wszystkie działania władzy wykonawczéj zostają przez to w zawieszeniu; żadna strona niechce na krok ustąpić drugiéj. Jeden z dzienników new-yorskich tak się w tym względzie wyraża: „I jakaż w istocie jest ta sprawa tocząca się w kongresie? Niejest ona niczém inném jak sprawą militarnego despotyzmu, zamachem na cały charakter rządu cywilnego i konstytucyi naszéj aby je zmienić. Prezydent i sekretarz jego wraz z senatem, chcieliby użyć wojska na zaprowadzenie niewolnictwa w Kansas, niepytając się czy lud tameczny na to zezwala czy nie. Izba reprezentantów słusznie opiera się temu, pragnąc ocalić popularny charakter naszych instytucyj i odwrócić od nich militarny zamach stanu, uknowany przez prezydenta wspólnie z jego zbyt żarliwym sekretarzem wojny (Marcey). Otóż właściwie na tém wszystko się rozbija. Z obu stron podług odebranych wiadomości, robią się uzbrajania, groźby—tworzy się zamęt. W Leavenworth wydawca dziennika zawiesił dalsze ogłaszanie pisma, bo wszyscy ludzie z drukarni wzięli się do broni. W Missouri uzbroiły się bandy ludu w zamiarze wypędzenia wszystkich wolnych (free-soil men) ze Stanu. Jenerał Reeder w Nowym-Yorku za najskuteczniejszy sposób radził wysłanie 3000 ludzi dobrze uzbrojonych do zajęcia Kansas i bronienia siłą posiadłości od napaści obrońców niewolnictwa.

Książe Walii bawiący teraz w Osborne, ma za tydzień z guwernerem swym p. Gibbs wyjechać do Manchester dla rozpatrzenia się tam w zakładach rękodzielnych. Z tamtąd uda się do Balmoral w Szkocyi, gdzie Królowa przebywa. W Manchester otwiera się nowy instytut mechaniczny, oraz wystawa sztuk malarstwa starodawnego i nowoczesnego. Buduje się także wielkie Collegium, nakształt uniwersytetu, na które panna Burdett przysłała komitetowi 600 fst. do składki. Nadmieniam, że ta panna Burdett jest najmajętniejsza z całéj Anglii. Cały bank pod firmą „Coutts" na Strandzie do niéj należy.

Pokazało się w Londynie znowu wielkie bankructwo. Royal-British Bank zawiesił wypłaty. Dług na nim ciążący ma wynosić do 150,000 fstr.

C. k. ministeryum handlu potwierdziło wybór Józefa Breuera na prezydenta, a Karola Pietzsch na wice-prezydenta izby handlowo przemysłowéj we Lwowie; tudzież Majera Kallira na prezydenta, a Henryka Platzera na wice-prezydenta izby handlowo przemysłowéj w Brodach.

Wiedeń 16go września. Wedle *Pesth Of. Ztg*, następujący jest plan podróży cesarskiéj do Węgier:

Dnia 22go rano J. C. K. Ap. Mość wyjedzie odbyć przegląd brygady jazdy jenerała ks. Holsztyńskiego na błoniu Trauersdorfskiem, następnie uda się do Halbthurn, gdzie w zamku arcyksiążęcym stanie o południu i tam przenocuje. Urzędnicy i szlachta komitatu Wieselburgskiego będzie się tam przedstawiać. Dnia 23go po przeglądzie brygady jazdy jen. hr. Sternberga uda się N. Pan koleją z Zurndorf przez Rabę, gdzie w dworcu kolei będą przedstawienie, do St. Janos; ztamtąd na łodzi na wyspę Schütt, gdzie N. Pan obejrzy jazy i upusty urządzone dla osuszenia bagien tego ostrowia. Potem Cesarz Jmć zwiedzi twierdzę Komorn, gdzie będzie przyjmowany przez wyższych wojskowych i urzędników tudzież szlachtę. Dnia 24go po obejrzeniu fortyfikacyj J. C. Mość na statku „Orzeł" uda się do Pesztu, wysiądzie w budysyńskim zamku i przyjmowany tam będzie przez władze i szlachtę. Dnia 27 rano Cesarz Jmć uda się do Czegledu na przegląd jazdy jen. major bar. Minutillo, gdzie będzie obiad; o 2éj N. Pan uda się przez Peszt do Preszburga, gdzie po przyjmowaniu przez władze Cesarz zanocuje w pałacu prymasowym i odbywszy przegląd jazdy jen. major Geblera wróci do Wiednia. W téj podróży odmówił Cesarz wszelkich uroczystości i illuminacyj, łuków tryumfalnych i wszelkiego formalnego przyjęcia.

— Jlny gubernator król. Lombardzko-Weneckiego fmp. hr. Radecki zniósł sekwestr nałożony na na dobra Marcellego Chinaglia.

Z opisu pobytu obojga Cesarstwa Jmć w Gradcu w towarzystwie Arcyksiążąt Jana i Zygmunta wyjmujemy słowa wyrzeczone przez N. Pana przy odjeździe z tego miasta w d. 14 b. m. do burmistrza:

„Dziękuję Wam za serdeczne przyjęcie, jakie zgotowało Nam miasto Gradec. Oznajmiam Wam Moje zadowolnienie i najzupełniejsze podziękowanie za postępowanie mieszkańców miasta".

Do Namiestnika Styryi raczył Cesarz Jmć wystósować następujące pismo:

„Kochany Hrabio Strassoldo!

„W ciągu Naszéj podróży po części Styryi ucieszyły Nas prawdziwie wielorakie serdeczne oznaki wierności i przywiązania, a osobliwie gorliwe usiłowanie stolicy kraju, by pobyt Nasz o ile można uprzyjemnić. Celu też tego mieszkańcy miasta zupełnie dopięli, i polecam Ci objawić im najzupełniejsze z tego Moje i Cesarzowéj zadowolenie. Również spowodowany jestem oznajmić Ci zadowolenie Moje ze stanu zakładów publicznych i wszystkich urzędów ze względu na porządek jaki dostrzegłem we wszystkich gałęziach administracyi.

Gradec 14go września 1856.

Franciszek Józef.

— Nowo-mianowany poseł ces. rosyjski bar. Budberg przedtem poseł przy dworze pruskim przybył tu z Berlina.

Niemcy.

Książę Wilhelm Meklemburgski znany szczególnie z procesu Dr. Vehse, który w swojem dziele o dworach niemieckich kilka ustępów z jego życia wyprowadził na widok publiczny i za to odsiedział karę, zmuszony został wystąpić z wojska pruskiego. Mówiono, że książę ten chciał wejść do służby rosyjskiéj, lecz znalazł tam niejakie trudności. W tych dniach udać się on ma w podróż do Afryki, Ameryki i Australii na lat kilka.

— Dr. Dawidsohn redaktor dziennika *Zeit* skazany został na 25 tal. kary za obrazę religii katolickiéj i duchowieństwa katolickiego, w artykule w którym mówił o konkordacie zawartym przez Austryę.

— Adwokat saski Bernhardt skazany za udział w rewolucyi drezdeńskiéj 1849 roku na więzienie w Waldheim, umarł tamże. *Sächs. const. Ztg* tak pisze o tem: Podanie *Dresdner Journal* o śmierci Bernhardta z Mitweida jest tak napisane, jak gdyby nieszczęśliwy ten umarł nagle na bicie serca. Wszelako inaczéj było: chory od parę lat na piersi, dostał od kilku miesięcy suchot i od tygodnia wyglądano lada chwila w więzieniu śmierci jego. Ułaskawienie, na które *Dresd. Journal* zwraca uwagę, na nic się już nieprzydało konającemu. Niedozwolono mu umrzeć na rękach familii.

Francya.

W dniu 9 bm. Cesarstwo zrobili wycieczkę z Bajonny morzem ku brzegom Hiszpanii i wysiedli w San

---

z nami o tém i o owém jak na felietonistów przystało.

Literatura i sztuki dostarczą nam materyałów, ale pomnieć należy, że nie sami literaci i artyści czytają te sprawozdania; nic zatém nieszkodzi, jeżeli w przebiegu już to pisanych, już malowanych piękności, zawadzi się nie raz o żywą, choćby nawet *malowaną piękność*, lub się wyniesie nowinka z salonu, co nakształt osy, jednym nad uszami zabrzęczy, a drugich znienacka, ale zawsze ku pożytkowi lub też nauczce, dotknie swém żądełkiem. Wprawdzie dotnie to chwilowo i mocno nawet zaboli, ale za to na drugi raz strzedz się osy będziecie, a tém bardziéj jéj żądła.

Żeby jednak tak bardzo można gospodarować temi nowinami salonowemi tego niepowiem, bo te bynajmniej jeszcze nie są zapełnione i próżnia jak była tak i jest w Warszawie, z powodu braku ich reprezentantów, którzy dotąd niepościągali jeszcze do miasta; brukowe zaś powiastki, to chleb bardzo powszedni i tylko rogi ulic co mogą nas zająć, jeśli się pojawią na nich zwiastuny nowości, a do tego czerwonym wypisane kolorem. Jeden więc z takich pożądanych arkuszy zapowiedział nam na niedzielę koncert, a koncert w tych czasach, to także jedna więcéj nowość, to dla świata muzykalnego chwilowa rozrywka, która zawsze choć kilka godzin z krótkiego dnia zabije. Na koncercie tym da się wreszcie słyszeć violonczelista p. Meyer, o którym wam już wspomniałem w Tygodniku poprzednim, a któremu rzeczywiście niemożna zaprzeczyć talentu. Ale i na to trzeba czekać niedzieli, czyli d. 14go b. m. w obecnem przeto sprawozdaniu, na saméj tylko wzmiance o koncercie poprzestać należy.

Co także oprócz niego do nowości muzykalnych należy, to wystąpienie wkrótce nowo zaangażowanego do tutejszéj opery włoskiej śpiewaka tenora, nazwiskiem Swiwta. Ma on zastąpić Ciaffeiego, który nie mało wysłużył się scenie tutejszej, i w każdym razie piękne na tutejszych deskach teatralnych, pozostawi po sobie wspomnienie. Pracował on tu i długo i szczerze, a zawsze z zamiłowaniem; a co najważniejsza, że posiadał w wysokim stopniu sztukę śpiewania i sposób użycia głosu stosownie do potrzeby i okoliczności. Ciaffei jak słychać chociaż scenę opuści, osiedli się w kraju, gdzie zyskał tyle współczucia, i długo jeszcze przewodniczyć może młodzieży jako jeden z gorliwszych, sumienniejszych i zdolniejszych nauczycieli śpiewu. Być może nawet, że odwiedzi rodzinną swą ziemię, ale od powrotu do nas niewymawia się wcale.—

Co do literatury, możnaby powiedzieć, że w tym oddziale imponująco wystąpił Maurycy Orgelbrand, zapowiedziawszy wydawnictwo Słownika polskiego, od tak dawna pożądanego. Wypracowany on został przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Borusza Szyszkę, Januarego Filipowicza i Waleryana Tomaszewicza, mieszkańców stron wileńskich, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Ten ostatni przeraził purystów tutejszych, albowiem znany jest z tworzenia wyrazów polskich, jak tego dowodzą jego dzieła filozoficzne, a pomiędzy temi Myślini i inne. Nietrzeba jednak naprzód rzeczy przesądzać, zwłaszcza że z początkiem 1 października wyjdzie pierwszy zeszyt słownika. Całe dzieło kosztować będzie 10 rubli srebr. a prenumerować je można albo u wydawcy Orgelbranda w Wilnie, albo po stacyach i urzędach pocztowych w Królestwie Polskiem.

Ale nietylko słowniki, powieści, historyczne dzieje, lub poezye są celem wydawnictwa tutejszego. Jest coś także i dla młodocianego wieku, to jest Rozrywki przez panią S. z Z. Pruszakową. Dziełko to obejmujące wszystko zarazem bo powieści, podróże, literaturę i rozmaitości, doszło już do części IIéj Tomu IIgo i dobrze zostało przez czytający ogół przyjęte.

Młdociany umysł znajdzie tam wszystko, co tylko do jego rozwinięcia się posłużyć może. Zawsze więc jest godną wzmianki zasługa pani Pruszakowéj, zwłaszcza gdy potrzeba tego rodzaju książek, czuć się bardzo dawała.

Co do malarstwa, o tem nic wam nie donoszę, bo byłoby to powtarzać jedno dokoła. Artyści nasi jeszcze się nie pozjeżdżali, a wystawa obrazów u Hirszla zawsze jest zapełnioną, nietylko w swoje czyli rodzinne utwory ale i starodawne rozmaitéj szkoły.—

Godnym także jest wzmianki przybyt wody na Wiśle, bo od tego zależał ruch żeglugi parowéj, która kilka tygodni można powiedzieć w zupełnej zostawała bezczynności. Najstarsi ludzie niepamiętają tak małéj Wisły jak w r. b. ruchu zatem materyalnego w żegludze żadnego; a tymczasem koszta utrzymania nieustawały. Można więc sobie wyobrazić straty na jakie w ciągu tego lata narażoną współka została. Uspławnienie a raczéj uregulowanie koryta rzeki Wisły, było zawsze celem i życzeniem ogółu; jest to bezwątpienia jedna z najkonieczniejszych dla królestwa potrzeb, ale cóż kiedy tysiączne stają ku temu przeszkody, a tymczasem przed zawiązaniem się przedsiębiorstwa żeglugi parowej należało o tém stanowczo pomyśleć. Początkowo liczono na płytkość statków parowych, tem bardziéj gdy takowe, a przynajmniéj według tego samego budowane systemu przesuwały się po najpłytszych korytach Loary, lecz dziś pokazuje się, że i to zawodzi, gdyż tegoroczna płytkość rzeki Wisły, przeszła wszelkie przypuszczenia i miejscami dziecko małe było w stanie przejść w brod tę rzekę, zaledwie zamaczawszy się po kostki. Od kilku dni dopiero jak to powiedziałem powyżéj, woda wzniosła się nieco, wnet też paropływy wyszły z swych legowisk, i dopóki nie zaskoczy ich szron, ułatwiać nam będą komunikacyę, co bodajby jak najdłużéj trwało.—

Jeszcze słówko pod względem nowości. I literatura włoska, da nam coś nowego z repertoaru dramatycznego. Na niedzielę w teatrze Rozmaitości zapowiedziano nową 1-aktową komedyę z włoskiego hr. Giraud, p. n. Obojętni. Trzy osoby tylko w niéj grają, to jest p. Komorowski i panie Ziemińska (dawna Ciemska) i Korzeniowska. Co to będzie, zobaczymy późniéj.—

Jakże zakończyć fejleton, bez żadnéj anegdotki? tem bardziéj, gdy wiadomo iż na niéj w Warszawie niezabrakło.— Otóż była i anegdota, a raczéj jak to mówią puff aż o dwóch pokutnicach, które jakoby zamieszkały w beczkach, skazawszy się dobrowolnie na pokutę i pustelnictwo. Puffa tego puścił któryś z sprawozdawców tutejszych gazet, a ten obiegając miasto, potężnie zolbrzymiał, wnet też z owych pokutnic zrobiono dwie młode i piękne istoty z rozpuszczonemi warkoczami, z wybladłemi licami i z ogromnym majątkiem, który pokutnice przekazały na cele dobroczynne, wyrzekłszy się świata i ułudnych rozkoszy jego a ograniczywszy się na dwóch Dyogenesowskich beczkach.

Jakże tedy nie widzieć takich cudów? Tłumy przeto ciekawych zaczęły otaczać ciche schronienie pokutnic, lecz jak smutne było ich rozczarowanie, gdy z owych zaklętych księżniczek pokazały się dwie podżyłe już kobieciny, żyjące z pracy rąk, i niemarzące nawet o roli pokutnic! I jak prędko wzrosła bajka a z nią i ciekawość, tak jeszcze prędzej upadła ku zupełnemu niezadowoleniu tak samych puffistów, jak całej liczby rozciekawionych pokutnicami widzów.—

Kończę wzmianką o pogodzie, gdyż rzeczywiście jest ona od niejakiego czasu zadziwiająca. Czy długo potrwa, to rzecz inna, ale dotąd tydzień już przeszło przy najpiękniejszych dniach nam upłynął. Wprawdzie ranki a szczególniéj wieczory porządnie są chłodne, ale za to wśród dnia palą promienie słońca jak wśród lata.

©

Sebastian. Według doniesienia *Messager de Bayonne* podpłynęły parowce „Newton“ i „Pelikan“ pod willę Eugenii, a szalupa dowiozła oboje Cesarstwo wraz z 30 osobami stanowiącemi orszak cesarski na pokład. Około godziny 4éj zdążył „Newton“ do San Sebastian, gdzie dostojni podróżni na ląd wysiedli. Dla mieszkańców miasta tego, przybycie Cesarstwa było niespodzianką; niemniéj jednak pomimo tego z oznakami najwyższéj gościnności byli przyjęci.

— Według *Monitora*, minister wojny odebrał od jeneralnego gubernatora Algeryi, marszałka Randon następującą depeszę w d. 6 bm.:

„Od jakiegoś czasu rozjątrzenie pokoleń obwodu Dra-el-Mizan coraz więcéj zaczęło się wzmagać, budząc obawę, aby pod wpływem Marabuta Si-el-Adjamar nie stało się powszechnem. Zmuszony byłem zatem, jak to poprzednio doniósłem, nakazać ściągnienie wojska, czego tem bardziéj winszować sobie mogę, gdyż pokazało się, że ruchy powstańcze przekraczają obwód Dra-el-Mizan i zagrażać mogą bezpieczeństwu tego stanowiska. Nagłe pojawienie się jednak naszego wojska, zanim jeszcze kolumny zgromadzone były, nieomieszkało przynieść spodziewanego przezemnie skutku, a odniesione przy pierwszem starciu z nieprzyjacielskim oddziałem zwycięstwo, zmieniło położenie Dra-el-Mizan. Szef batalionowy Beauprêtre, dowódzca obwodu, został zawiadomiony, że marabut El-Hadżi-Amar wsparty liczną rezerwą, udał się w pochód przeciw Dra-el-Mizan i głośno zamiar swój objawił zapalenia wsi i około domu komendanta znajdujących się kop siana. Stanowisko to zostało w nocy dnia 2 wrześ. 6 kompaniami 45go pułku liniowego i 1ym szwadronem 1go pułku strzelców afrykańskich wzmocnionem. Dnia 2 września o świcie dano znak o pochodzie nieprzyjaciela, a Beauprêtre przedsięwziął natychmiast kroki ze swéj strony. Łańcuch tyralierski rozstawiony został poprzed wsią, a oddział pod dowództwem porucznika Noirtin zajął górę Tachentirt. Oddział ten miał rozkaz cofania się, aby nie przeszkadzać ruchom naszego wojska, które skupione, ukryte było przed okiem nieprzyjaciela. Hufce Kabylów liczące 6 — 7000 ludzi, rzuciły się na nasz oddział, zajęły górę Tachentirt i spuściły się bezpiecznie na dół ku domowi komendanta. W téj chwili dano znak do ataku, batalion liniowy rzucił się z bagnetem na nieprzyjaciela i zajął górę, podczas gdy szwadron strzelców szybko ku drodze poskoczył i pośród masy Kabylów się rzucił. Równocześnie nadciągał jenerał Gastu, którego przywołałem z Medeah dla oddania mu rozkazów nad wojskiem z kolumną swą do Dra-el-Mizan. Posłyszawszy ogień karabinowy, przyspieszył swój pochód i zdążył z jazdą swą na plac boju. Nieprzyjaciel zaskoczony sądząc zapewne, że ma do czynienia z daleko większą siłą, rozbiegł się na wszystkie strony, nie stawiając bynajmniéj oporu i ścigany był aż po za Tachentirt, przyczem 40 zabitych, 32 rannych i 200 jeńców w rękach naszych pozostawił. My kilku tylko mieliśmy rannych, dzięki przytomności porucznika Beauprêtre, wspartego nagłem nadejściem jenerała Gastu. Zwycięstwo to ze stanowiska politycznego nie jest bez wagi, skarciło ono bowiem dumę nieprzyjaciela i zaprzeczyło kłamstwom, marabuta El-Hadżi-Amar, który wmówić chciał w Kabylów, że nie mamy dość siły, aby ich napad odeprzeć. — Odbieram w téj chwili następującą depeszę telegraficzną z Aumale z dnia 5 września $11\frac{1}{2}$ przed południem. Wczoraj 4go września powstańcy przez załogę Dra-el-Mizan na głowę pobici zostali, podczas gdy jenerał Gastu udał się na rekonesans do Bordi Bogui, a Kabylowie sądzili, że Dra-el-Mizan ogołocony jest z wojska. Straty powstańców były znaczne. Depesza ta potwierdza nowe zwycięstwo naszego wojska.

Włochy.

W Parmie ogłoszony został 9go następujący dekret księżnéj Rejentki, o którym już nadmieniła była depesza telegraficzna:

My Ludwika Marya Bourbon Rejentka itd. postanowiliśmy i postanawiamy: Art. 1. Stan oblężenia dekretem monarszym z d. 17go marca 1856 rozciągnięty na Parmę i okoliczne gminy, ustaje z dniem 10 b. m. Art. 2. Dnia następnego wszystkie rozporządzenia dekretu monarszego z dnia 10go czerwca 1855 wejdą w pomienionych gminach w wykonanie, jakie z powodu ogłoszenia stanu oblężenia zamieszonemi były. Art. 3. Sprawy odnoszące się do stanu oblężenia, nie załatwione jeszcze prawomocnym wyrokiem przed d. 10 września r. b. i przed władzami wojskowemi jeszcze się traktujące, powierzone będą komisyi mięszanéj lub zwyczajnym trybunałom w myśl art. 5go pomienionego dekretu z d. 10go czerwca 1855 r. Art. 4. Minister łaski i sprawiedliwości i tajny nasz minister sekretarz gabinetowy, tudzież prezydent departamentu wojny umocowani są do wykonania niniejszego dekretu. Dan w Placencyi dnia 7go września 1856. (podp.) *Ludwika*. Z polecenia Jéj Król. Wysokości, tajny radca gabinetowy, minister stanu tudzież prezydent departamentu wojny (podp.) *G. Pallavicino*.

— Z Turynu piszą pod d. 6 września: Udało się nakoniec inżynierowi p. Brett wyłowić napowrót drut telegrafu podmorskiego z Sardynii do Afryki, który w skutku burzy zniewolony był puścić nie zaczepiwszy go o jaki punkt stały. Mówią, że rząd angielski ofiaruje temuż inżynierowi znaczną summę za poprowadzenie telegrafu z Sardynii do Malty. Rzecz ta ma przyjść pod obrady towarzystwa akcyonaryuszów telegrafu podmorskiego, które 15go zbierze się w Paryżu. Także spółka kapitalistów angielskich i francuskich zamierza poprowadzić kolej w Piemoncie wzdłuż morza śródziemnego dla połączenia Włoch z Francyą.

Rosya.

Gazeta Senacka petersburgska z 9 września ogłosiła pierwszą część ważnych aktów wydanych w dzień koronacyi, to jest manifest cesarski ogłaszający narodowi rozmaite łaski, i cały szereg ukazów do Senatu rządzącego, polecających mu wykonanie woli cesarskiej w manifeście objawionéj. Manifest cesarski brzmi:

„My Aleksander II z Bożéj łaski Cesarz Wszech Rosyi i t. d. czynimy wiadomo:

W uroczystym dniu, w którym błagając boskiego błogosławieństwa, koronę przodków naszych na głowę naszą włożyliśmy, pierwsza myśl nasza była, jak zawsze, zwróconą ku dobru ukochanéj przez nas Rosyi. Powtarzając przy świętéj koronacyi ślub uczyniony w chwili wstąpienia na tron przodków naszych, jedynym celem naszych prac i starań mieć dobro państwa w teraźniejszych i przyszłych czasach, wzmacniać go i pomnażać, — nie mogliśmy nie zwrócić naszych myśli ku wypadkom lat ostatnich, Pamiętnych ciężkiemi doświadczeniami, lecz zarazem przykładami świetnych cnót i nowymi dowodami nieograniczonego, szczerego poświęcenia się wszystkich naszych wiernych poddanych dla tronu i ojczyzny, dowodami, w których nasz nigdy niezapomniany Ojciec upatrywał rozkosz zesłaną mu przez Boską Opatrzność. Wspomnienie to pozostanie zawsze w sercu naszem i przejdzie na najdalsze potomstwo. Lecz życzymy sobie wzbudzone w nas uczucie dać poznać światu przez ustanowienie, przy dzisiejszéj uroczystości, szczególniéj *oznaki*, i wyrazić przez to naszą przychylność dla każdego stanu w państwie. Bohaterscy obrońcy Sebastopola ozdobieni są wybitym na nasz rozkaz medalem, noszonym na wstędze ś. Jerzego. Teraz postanawiamy podobny bronzowy medal.“

Tu następuje drugi opis medalu ustanowionego, na którego jednéj stronie ma być wyryte oko Opatrzności a pod niém imiona zmarłego i teraźniejszego Cesarzy; na drugiej zaś stronie słowa z biblii, wzięte za dewizę manifestu Cesarza Mikołaja ogłaszającego wojnę: „Panie pokładamy w tobie ufność, a nie dozwól byśmy się wstydem okryli“; nakoniec wyliczenie wstęg orderowych, na których medal ten ma być noszony przez wojskowych, urzędników i obywateli. Daléj mówi manifest:

„Ten sam obraz i napis będzie na krzyżach, które udzielamy całemu duchowieństwu od najwyższych dostojników kościoła aż do najniższych. Noszone na wstędzie orderu „apostołom-równego“ księcia Włodzimierza, będą świadectwem i przypomnieniem każdemu, iż nasze duchowieństwo, także w tych nowych latach doświadczenia, pokazało się godnem swego świętego powołania, godnem swych wiekopomnych poprzedników, którzy tak często przyczynili się do ocalenia ojczyzny swoją gorącą i nieprzerwaną modlitwą wznoszoną do niebios, swem świętem natchnionem słowem, i swymi świetnemi czynami.

Od tych czcigodnych sług ołtarza zwracamy się do ciebie nasza wierna szlachto rosyjska! Od dawnych czasów jesteś przywykłą, przykładem swoim przodkować innym stanom na drodze honoru i poświęceń za ojczyznę; wiemy także jak wielkimi były ofiary poniesione przez ciebie w ciągu ostatniéj wojny. Oceniając je w całéj ich pełności, udzielamy, nie w nagrodę za nie lecz ku ich pamięci, każdéj szlacheckiéj rodzinie, w osobie jéj naczelnika, medal bronzowy z tem samem wyobrażeniem i napisem co medal dla wojska przeznaczony. Ma on być noszony na wstędze ś. Włodzimierza, a po śmierci otrzymującego medal przechodzi na najstarszego w rodzinie.“

Tu następuje najważniejsza część manifestu zawierająca łaski, to dla całego narodu, to dla prowincyj szczególniéj wojną dotkniętych, to nakoniec dla skazanych za udział w rozmaitych politycznych wypadkach. Gdy jednak nie otrzymaliśmy jeszcze rosyjskiego oryginału manifestu, a *Gazeta Królewiecka* podaje jedynie tę część manifestu w treści, ograniczyć się na tém samém musimy.

Pierwszy paragraf uwiadamia, iż polecone jest uskutecznienie nowego spisu ludności, w celu aby podatki równiéj rozłożone być mogły, a stany i prowincye, które szczególniéj przez wojnę i choroby ucierpiały, nie były podatkami przeciążone. Gdy jednak podatki muszą być zwiększone, zwyżka rozłożona będzie według liczby dusz. Następujący paragraf zawiera rozporządzenie, iż przez *trzy* następne lata nie będzie żadnego poboru wojskowego, *jeżeli Bóg użyczy pokoju* i nadzwyczajne okoliczności nie uczynią go konieczne. Trzeci paragraf mówi, że za żołnierzy milicyi krajowéj, którzy zginęli na polu bitwy lub z otrzymanych ran umarli, będą wydane gminom lub posiadaczom dóbr kwity rekruckie, to jest, że gminy te i wsie o tyle mniéj mają dostawić rekrutów.

Najsilniéj zajmującymi są rozporządzenia tyczące się amnestyi dla skazanych za udział w wypadkach politycznych. Około 30 osób skazanych od r. 1825 do 1827, i żyjących dotąd na wygnaniu albo na Syberyi albo w odległych guberniach, jest ułaskawionych i wraca do praw szlachectwa wraz z dziećmi, lecz nie otrzymuje skonfiskowanego majątku. Między tymi osobami czytamy nazwiska: księcia Trubeckiego, hr. Czerniszewa, baronów Rosena i Steingla. Rozporządzenie to jest rozwinięte w osobnym ukazie do Senatu. Dalszy paragraf obejmuje rozporządzenia tyczące się skazanych za udział w powstaniu 1831 r.; nazwiska ułaskawionych mają być ogłoszone późniéj przez ministra spraw wewnętrznych. Na mocy osobnego paragrafu, znaczna liczba skazanych za wypadki polityczne, otrzymuje zmniejszenie kary.

— W dzienniku naszym jeszcze z 8go maja 1855 r. zamieściliśmy list „z Królestwa Polskiego“ z 3go maja, donoszący o ówczesném powstaniu włościan na Ukrainie i Podolu i o duchu tego powstania Rusinów przeciw urzędnikom i popom rosyjskim, a bynajmniéj nie przeciw właścicielom ziemskim i Lachom; a listy tegoż korespondenta późniéj zamieszczone uzupełniły pierwsze doniesienia. Teraz dopiero znajdujemy wiadomość o tém powstaniu w *Oesterreichische Ztg.* z 12go września i w innych dziennikach wiedeńskich, zamieszczoną pierwotnie w półurzędowym dzienniku francuskim *Pays* z 2go września. Chociaż powstanie to jest rzeczą dawną i nam znaną, jednak dla okazania jak się na tę sprawę dzienniki niemieckie i francuskie zapatrują, zamieszczamy następujący wyjątek z spóźnionego sprawozdania o tém powstaniu wyjęty z *Oesterreichische Zeitung:*

„W XVII wieku odłączyli się Kozacy ukraińscy od Polski i uznali władzę rosyjską. Stało się to nie przez nienawiść do królów polskich, których uważali za swych opiekunów, lecz aby się uwolnić od ucisku szlachty. Teraźniejsze powstanie było wprost przeciwne. Zwrócone ono było przeciw mnogim urzędnikom rosyjskim i przeciw rosyjskim wojskom, czyniącym dzisiejsze położenie włościan nieznośniejszém niż było kiedykolwiek. Gdy Ruś z dawna pragnie wyswobodzenia, spodziewał się przeto lud ukraiński, że wojna wschodnia da mu sposobność do odzyskania niepodległości, a to bez żadnego obcego wsparcia, jedynie z pomocą moralnego wpływu w pobliżu znajdujących się sprzymierzonych. W istocie teatr wojenny dotykał prawie Ukrainy, a po nad Dniestrem rozpuszczono pogłoskę, iż Cesarz Napoleon prowadzi wojnę z Rosyą by ją zmusić do zniesienia poddaństwa. Wieść ta nie znalazła wiary na Podolu, gdzie przeważa polski żywioł. Nauczony doświadczeniem przeszłości, nabył tu lud cnoty, któréj mu brakowało: cierpliwości. W kraju jednak Kozaków, na wschód od gubernii kijowskiéj (zapewne chciał powiedzieć sprawozdawca w wschodniéj części gubernii kijowskiéj), gdzie są więcéj łatwowierni, uwierzono téj pogłosce i powstanie wybuchło.

„W miesiącu kwietniu 1855 r. powstało 30 wiosek. Piłowa, Tachauszcza i Berezna—ta ostatnia była ogniskiem i środkowym punktem ruchu—i inne wioski należące do dóbr Poniatowskiego całkowicie powstały. Powstanie wszczęło się właśnie około tego czasu gdy umarł Cesarz Mikołaj. Wkrótce po jego śmierci ujrzano niezwykły ruch między ludem ukraińskim, jednak mało na to zważano. W niektórych miejscach lud się kupił, obiegały odezwy, słowem wszystko zapowiadało bliski wybuch. Właściciele ziemscy, pomni na dawne i niedawne wypadki, przestraszyli się mocno; a bojąc się skompromitować w oczach rządu rosyjskiego, udzieli swojej obawy księciu Wasilczykowi jenerał-gubernatorowi kijowskiemu. Przyjął on to zwierzenie się z szyderczą miną, przypisując go bojaźliwości właścicieli ziemskich; zresztą dosyć chętnie widział ich w niepokoju i obawie, nakazującéj im szukać obrony i wsparcia u rządu rosyjskiego. Pozostawieni w niebezpiecznėm położeniu przez wyższą władzę, przewieźli właściciele ziemscy swoje rodziny w miejsca bezpieczne. Napróżno włościanie usiłowali ich uspokoić. „„Czego się obawiacie?—mówili im—nie mamy się o co na was uskarżać. To co przedsiębierzemy jest naszą osobistą sprawą; późniéj będziemy was potrzebować i powiemy wam resztę.““ Zapytywani usilnie przez właścicieli, wyznali im naiwnie włościanie, iż chcą być jak dawniéj wolnymi kozakami, że nie chcą zniesienia pańszczyzny która jest słuszną powinnością i prawem spadkowém, lecz pragną wypędzenia rządców i ekonomów, którzy ich uciskają; odrabiania zaś powinności sami będą pilnować. Kilku właścicieli ziemskich postąpiło według tych żądań, i nie mieli żadnego powodu żałować tego. Lecz włościanie nie ograniczyli się na tych spokojnych demonstracyach; rządców w wielu dobrach należących do rosyjskich magnatów, wypędzono a nawet wybito. Właściciele którym nieufano byli strzeżeni. Kilkunastu popów i pułkownik Cefaneriew, przysłany z Kijowa dla uśmierzenia rozruchów, zostali przez włościan uwięzieni. Z początku wszystkie kroki powstańców miały jedynie na celu obronę i odpór. Liczba jednak powstańców dochodziła do 40,000 ludzi. W saméj Tachauszczy, gdzie są wielkie fabryki sukna, zgromadziło się około 30,000. Rysem charakteryzującym ducha i dążność całego powstania, było, iż opuszczone przez swoich właścicieli dobra pilnowali chłopi, i że powstańcy dla uniknienia wszelkich nadużyć, któreby ich sprawie szkodzić mogły, zamknęli wszystkie karczmy. Popi byli znieważeni w wielu miejscach, a nawet kilku zabito; sprawników przysłanych dla przywrócenia porządku, wypędzono.

„Książe Łopuchin, w którego dobrach włościanie przyłączyli się do powstania, nalegał na gubernatora księcia Wasilczykowa ażeby zaczął działać, inaczéj powstanie przybierze groźną postać. Książe zażądał instrukcyj z Petersburga. W odpowiedzi jaką otrzymał polecono mu, ażeby doniósł o powstaniu dopiéro po jego uśmierzeniu.

„Zaczém książe przystąpił do energicznych środków, udał się sam do Wasilkowa, gdzie skupiło się 6000 chłopów. Zażądał widzieć naczelników. Przyszli oni do niego. Wiecie, rzekł książe, że jestem waszym gubernatorem; przedstawiam tutaj Cesarza, i winniście mi ślepe posłuszeństwo. Chłopi mu odpowiedzieli, że go niepotrzebują za gubernatora, że wybrali sobie innego. Książe żądał go widzieć; a ten zbliżywszy się, rzekł w te słowa: „„Mnie to oni nazwali gubernatorem, gdyż jestem stary i pamiętam rzeczy których już dzisiaj nikt na Ukrainie nie pamięta. Lecz niechcę być ich gubernatorem, gdyż są bardzo głupimi i niechcieli mię słuchać; przed dwudziestu-pięciu laty gdy szlachta z Rosyą wojnę prowadziła, rzekłem im: Teraz przyszła chwila wyzwolić się z pod Rosyi, i trzeba się złączyć z naszymi panami. Nie usłuchali słów moich i ztąd całe nasze nieszczęście. Teraz mówiłem im: Siedźcie cicho, gdyż nasi panowie nie ruszają się, a oni się nie ruszą, aż gdy tu przyjdą czerwone spodnie. Niechcieli mię znów słuchać, tém gorzej dla nich!; i dla tego niechcę być ich gubernatorem. Zostań ty nim, łaskawy panie.““

„Słowa te wykazały księciu całą wielkość niebezpieczeństwa. Chciał on wyłudzić od chłopów skargi na ich panów, lecz włościanie odpowiedzieli: Nie mamy o co skarżyć się na naszych panów, są oni równie nieszczęśliwi jak my, a całe nieszczęście idzie od was. Zabraliście nam nasze dzieci i wkrótce nie stanie rąk do uprawy pól. Chcemy być wolnymi i was się niebojemy.

„Książe ujrzał iż musi działać, i posłał kilka batalionów przeciw powstańcom zgromadzonym w Wasilkowie i uzbrojonym w kosy. Chłopi uderzyli odważnie na żołnierzy, którzy cofnęli się w nieporządku. Dowódzca dał rozkaz strzelać ślepymi ładunkami. Lecz to ośmieliło jeszcze powstańców, gdyż przypisali oni opiece Opatrzności bezskuteczność strzałów rosyjskich. Rzucili się na żołnierzy, którzy odsłonili baterye, a kartacze odniosły wkrótce zwycięztwo nad bezładnym tłumem ludu. Do 200 włościan padło trupem, inni pierzchli i schronili się za Dniestr, gdzie ich dobrze przyjęto, czyniąc im tylko zarzut, iż nie czekali na przyjście czerwonych spodni. W innych wsiach ogarniętych powstaniem, jak w Bereznie, rząd karał powstańców z wielką surowością. Posłano wyjskowe komisye dla sądzenia powstańców, a właścicieli ziemskich wezwano naturalnie na świadków. Zeznania tych ostatnich były tak przychylne włościanom, a uwolnienia tak liczne, iż sami właściciele popadli w podejrzenie i musieli przezorniéj postępować. Chłopi byli panom bardzo wdzięczni za ten znak współczucia, i otwarcie wyznawali, że źle robili ich niesłuchając.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— We Lwowie umarł 11go września Józef Mauss Dr filoz. wysłużony profesor i były rektor uniwersytetu tamecznego w 82 roku życia.

— Kiedy po traktacie wiedeńskim Fryderyk Wilhelm III objął napowrót w posiadanie swoje Neufchatel, za całe dochody tego Księstwa z r. 1815 kupił sobie w La Chaux de Fonds zegarek! Dochody te wynosiły 1500 franków.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 17 września.— Augsburg $104\frac{3}{8}$.—Hamburg $76\frac{7}{8}$.— Londyn złr. 10 kr. 9. — Paryż 121. — Agio od złota —. — Metaliki 5-procent. $83\frac{1}{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $84\frac{15}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. —. — Metaliki 4-procent. —. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku —. — dto z roku 1839 —. — dtto z r. 1854 4-proc. $108\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 1074.— Akcye kolei żelaz. północnéj $2752\frac{1}{2}$.—Akcye kredytu ruchomego $380\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z 17 września.—Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 413, płacą 410. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 100, płacą 99. — Cwancygiery żąd. 106, pł. 105. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 14 mk.—Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 3. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50, płacą złr. 4 kr. 44 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą. złr. 4 kr. 48 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$, płacą 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\frac{1}{3}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78\frac{3}{4}$, płacą $78\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą 84.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 16go września. *Monitor* donosi, że ks. Adalbert Bawarski wraz z żoną swoją infantką hiszpańską opuścił Biarritz w poniedziałek, udając się do Paryża. Z Madrytu donoszą z dnia wczorajszego, iż hr. Benkendorf przybędzie do Madrytu dla uwiadomienia dworu hiszpańskiego o wstąpieniu na tron Cesarza Aleksandra. *Constitutionnel* także donosi o przyjeździe bar. Hübnera w d. 6 b. m. do Neapolu.

Turyn 14 września. Minister rezydent sardyński w Stambule kaw. Mossi, uwolniony został z téj posady na własne żądanie ze względów familijnych, a w miejsce jego mianowany jenerał-por. Jakób Durando nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w Turcyi.

Według wiadomości z Konstantynopola z 5go września, wice-admirał Houston Stewart odpłynął do Malty, a wkrótce ma także oddalić się z Bosforu admirał Lyons wraz z flotą angielską. W Napuluzie w Syryi znów wybuchły rozruchy, w Palestynie spokojnie. Angielscy inżynierowie mający budować koléj żelazną z Bagdadu w Mezopotamii przybyli do Konstantynopola. *Presse d'Orient* zapytuje się, czy téj kolei będą pilnować żołnierze angielscy przeciw Beduinom. W Larissie na granicy Albanii przyszło do starcia się między Turkami i nieregularnemi żołnierzami albańskiemi.

Z Grecyi donoszą, że wojska okupacyjne francuskie czynią przygotowania do opuszczenia Pireu, czego ludność grecka mocno sobie życzy.

Przyjechali od 16 do 17 września.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kasper Sonnenschein, Michał Langi, Leo Solamin, Aleksy Salomon wł. dóbr z Nedecz.

HOTEL ROSYJSKI. Teresa hr. Potocka wł. dóbr z Ruszczy. M. hr. Mniszek obyw. z Wrocławia. Karol Rogawski wł. dóbr z Ołpin.

Wyjechali: Wanda hr. Potocka właś. dóbr do Kościelnik. Karol Godefroy wł. oóbr z synem do Belgii. Gustaw Triepel kupiec do Lipska. Karol Rogawski wł. dóbr do Wrocławia. M. hr. Mniszek do Lwowa.

KOLEJ ŻELAZNA
odrzienn/e

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.

Do Wrocławia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 8éj min. 30 wieczor.

Do Warszawy { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia { o godzinie 7éj rano. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed połudn. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
Korzec pszenicy zim.	10	30	11	—	9	15	9	30	—	—	—	—
„ „ galicyj.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	30
„ żyta	—	—	6	37½	—	—	6	30	—	—	6	—
„ jęczmienia .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	3	25	—	—	3	22½	—	—	3	15
„ grochu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	—	—	10	—	—	—	9	—	—	—	—	—
„ „ starych .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli starych	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	12	—	—	—	11	—	—	—	—	—
„ „ zimow.	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	—	—
miarka ziemniak. n.	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi krak.	—	—	1	33	—	—	1	15	—	—	1	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą	—	—	2	40	—	—	1	52½	—	—	—	—
Okowity	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	3	—	—	—	2	45	—	—	2	30
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczmien miar.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstochow. „	—	—	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	1	—	—	—	—	50	—	—	—	—
Mąki tatarczanéj „	—	—	—	52½	—	—	—	45	—	—	—	—
„ przetartéj „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krup. m.	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku miarka . .	—	—	—	45	—	—	—	40	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 16 września 1856 r.

Za radzcę i referenta *Skrzydełka* Sekr.

Delegowani obywatele: *Karol Hess. A. Biasion.*

Komissarz targowy *Teofil Wesper.*

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	328'''49	+13°2	47	pł.zachodni średni	chmurno			
	10	327 67	+ 8 8	88	zpł. zachodni „	„	deszcz	+3° 2	+13° 3
17	6	328 24	+ 7 3	82	„ mocny	pochmurno			

Dodatek do N. 215 Dziennika „CZAS“ z d. 18 Września 1856.

URZĘDOWE.

Concurs-Kundmachung.

[Nr. 595 praes.] Bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau sind drei Finanz-Sekretairs-Stellen der Gehaltsklasse von 1400 fl. oder im Falle der graduellen Vorrückung der Gehaltsklasse von 1200 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stellen oder eventuell um Finanz-Bezirks-Kommissairsstellen der Gehaltsklassen von 1000 fl., oder 900 fl., oder 800 fl., oder auch um Finanzkoncipistenstellen der Gehaltsklassen von 800 fl., 700 fl., oder 600 fl., oder endlich um Konzeptspraktikantenstellen mit dem Adjutum jährlicher 300 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, des Religionsbekenntnisses, der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der bisherigen Verwendung, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer mit derselben verwandten slavischen Sprache; ferner die Bewerber um eine Sekretairs-, oder Kommissairs-, oder Koncipistenstelle auch unter Nachweisung der mit gutem Erfolge abgelegten Prüfung für den Konceptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden im Wege der vorgeschriebenen Behörde bis 1sten Oktober 1856 bei dem k. k. Präsidium der Finanz-Landesdirektion in Krakau einzubringen.

In dem Gesuche ist jedenfalls anzugeben, ob und in welchem Grade die Bewerber mit Finanz-Beamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt, oder verschwägert sind.

Auf Gesuche, die mit den obigen Erfordernisse nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen, doch können Bewerber um Koncipistenstellen eine angemessene Terminsbestimmung zur Ablegung der erwähnten Konzeptsprüfung erlangen.

Vom k. k. Praesidium der Finanz-Landes-Direktion.

Krakau den 27. August 1856. (1847-2-3)

Z. 5175.

Edikt.

Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird in Erledigung des von Johann Siekierski unterm 20. November 1855 z. Z. 1740 anher überreichten Gesuches und in Gemässheit der mit dem Dekrete des hohen k. k. Oberlandesgerichtes vom 15ten April 1856. Z. 2685 herabgelangten Entscheidung zur Befriedigung der auf der Realität CNr. 133 Gem. VIII. in Krakau sub n. 6 on. haftenden Summe pr. 2000 fl. pol. in klingender Silbermünze s. N. G. die exekutive Feilbiethung der den Eheleuten Lukas und Franziska Pichel gehörigen Realität CNr. 133 Gde VIII. in Krakau Vorstadt Kleparz hiemit bewilligt, welche bei diesem k. k. Landesgerichte in drei Terminen und zwar am 17. Oktober, am 14ten November und 5ten Dezember 1856 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 3.897 fl. 52 ½ kr. CM. angenommen, unter welchem Werthe die Realität bei den ersten zwei Feilbietungs-Tagfahrten nicht, bei der dritten Tagfahrt aber auch unter diesem Werthe verkauft werden.
2. Jeder Kauflustige ist verbunden, bevor er einen Anbot macht, den zehnten Theil des Ausrufspreises in runder Summe von 390 fl. CM. zu Handen der Feilbietungscommission als Vadium zu erlegen, und zwar entweder im Baaren oder in österreichischen verzinslichen Staats-Obligationen, oder in galizischen Pfandbriefen, jedoch in diesen beiden letzteren Effecten nur nach dem letzten Curse und niemals über deren Nominalwerth. Nach beendigter Feilbietung wird das Vadium des Erstehers zurückbehalten und dagegen jenes der übrigen Lizitanten denselben durch die Feilbietungs-Commission sogleich zurückgestellt werden.
3. Der Meistbieter ist verpflichtet den dritten Theil des Kaufpreises binnen 30 Tagen vom Zustellungstage des Bescheides, durch welchen der Feilbietungsakt zur Gerichtskenntniss genommen wird, an das hiergerichtliche Depositenamt zu erlegen. In dieses Kaufschillingsdrittheil wird das barerlegte Vadium eingerechnet; hingegen das in Werthpapieren erlegte Vadium wird nach Erlag des ersten Kaufschillingsdrittheils dem Meistbieter zurückgestellt.
4. Gleich nach Erlag des ersten Kaufschillingsdrittheils wird dem Meistbieter, auch wenn er darum nicht ansuchte, jedoch auf dessen Kosten die ihm verkaufte Realität in dessen physischen Besitz und Benützung übergeben, dagegen aber wird derselbe verbunden seyn, vom Tage der physischen Besitzübergabe der Realität von den erstlichen zwei Drittheilen des Kaufpreises 5% Zinsen halbjährig abwärts an das hiergerichtliche Verwahrungsamt für die gemeinschaftliche Sache der Hypothekar-Gläubiger und der Realitäten-Eigenthümer zu entrichten, dann auch alle auf der Realität haftenden Steuern, öffentliche Abgaben überhaupt alle mit dem Besitze verbundenen Lasten mit Ausnahme der bis dahin entstandenen Rückstände, ohne Verrechnung auf den Kaufpreis aus Eigenem pünktlich zu entrichten.
5. Der Meistbieter ist ferner verbunden, Forderungen derjenigen Gläubiger, welche vor Ablauf der gesetzlichen oder bedungenen Aufkündigung die Zahlung nicht annehmen wollten, insoweit der Meistbot reicht, auf Rechnung desselben zu übernehmen — hingegen die übrigen Hypothekar-Gläubiger binnen 30 Tagen nach zugestellter und rechtskräftig gewordener Zahlungsordnung nach Massgabe derselben aus den restirenden ⅔ des Kaufpreises zu befriedigen, allenfalls die angewiesenen Forderungen anher depositenämtlich zu hinterlegen oder endlich mit den angewiesenen Gläubigern dieserwegen sich anders einzuverstehen und darüber hiergerichts sich auszuweisen.
6. Sobald der Meistbieter den dritten Theil des Kaufschillings an das hiergerichtliche Verwahrungsamt erlegt haben wird, wird demselben über sein Einschreiten und auf seine Kosten, jedoch nach vorläufiger Nachweisung der vom Käufer berichtigten Eintragungsgebühr das Eigenthums-Dekret der erstandenen Realität ausgefolgt und derselbe ebenfalls über sein Einschreiten als Eigenthümer der erstandenen Realität in den Hypothekenamt einverleibt. Zugleich wird aber die Verbindlichkeit des Käufers zur Zahlung der restlichen zwei Drittel des Kaufpreises sammt 5% Zinsen, dann die im Absatze 4. ausgedrückte Verbindlichkeit zur Zahlung der Steuern und öffentlichen Abgaben, dann die weiter unten bedungene Strenge der Relizitation der Realität auf Gefahr und Kosten des wortbrüchigen Käufers im Lastenstande der verkauften Realität einverleibt, alle Lasten dieser Realität mit Ausnahme der allfälligen Grundlasten, die der Käufer ohne Abrechnung vom Kaufpreise zu übernehmen hat, aus der Realität gelöscht, und auf die erstlichen zwei Drittel des Kaufpreises sammt Zinsen übertragen werden.
7. Wenn der Meistbieter einer oder der anderen Bedingung nicht Genüge leisten würde, wird über Anlangen auch nur eines einzigen Gläubigers oder des gegenwärtigen Executen die Relizitation der erstandenen Realität ohne Einleitung einer neuen Schätzung auf Gefahr und Kosten des wortbrüchigen Meistbieters blos bei einer Tagsatzung vorgenommen, die Realität auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden, und der wortbrüchige Ersteher wird verbunden seyn, alle durch die Relizitation wegen allenfalls erzielten geringeren Meistbot oder sonst entstandenen Schadens und Kosten nicht blos aus dem erlegten Vadium, sondern überhaupt aus seinem wie immer gearteten Vermögen zu ersetzen,
8. Den Kauflustigen wird frei gestellt, den Hypothekarauszug und den Schätzungsakt der Realität in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen oder abschriftlich zu erheben.

Hievon werden beide Theile, dann die intabulirten Gläubiger, und zwar Diejenigen, die nach demheutigen Tage in die Hypothekenbücher gelangen sollten, oder denen die Feilbietungs-Bewilligung nicht zugestellt werden könnte, mittelst Ediktes und des denselben zur Wahrung ihrer Rechte in der Person des Advocaten Hrn. Dr. Hoborski mit Substituirung des Advocaten Hrn. Dr. Mraczek aufgestellten Curators verständigt.

Krakau am 12. August 1856.

Obwieszczenie.

[L. 5175.] Ces. król sąd krajowy krakowski do powszechnéj podaje wiadomości, iż na prośbę p. Jana Siekierskiego z dnia 20 listopada 1855 do L. 1740 i w skutek rozpoznania ces. król. sądu wyższego krajowego z d. 15 kwietnia 1856 L. 2685 celem zaspokojenia summy 2000 złp. w monecie srebrnéj brzeczącéj z przynależ. realność pod N. kons. 133 w gminie VIII w Krakowie obciążającéj, przymusowa przedaż tejże realności do PP. Łukasza i Franciszki Pichel należącéj, na Kleparzu pod N. 133 w gminie VIII położonéj, w tutejszym ces. król sadzie krajowym, a to w dniach 17 października, 14 listopada i 5 grudnia 1856 zawsze o godzinie 10téj zrana pod następującemi warunkami przedsięwzięta będzie:

1) Za cenę wywołania stanowi się uznana sądownie wartość szacunkowa w ilości 3897 złr. 52½ kr. mon. konw. niżéj któréj tylko w trzecim terminie sprzedaną będzie.
2) Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest przed zaczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania w summie okrągłéj 390 złr. mon. konw. do rąk komisyi licytacyjnéj jako vadium złożyć w gotowiźnie lub w obligacyach w państwie ces. austryackiém obieg mających, lub nakoniec w listach zastawnych galicyjskich, według ich ostatniego kursu a nigdy nad wartość nominalną Po ukończonéj licytacyi vadium to najwięcéj ofiarującego zatrzymane, innym zaś przez komisyą licytacyjną zaraz zwrócone będzie.
3) Najwięcéj ofiarujący obowiązany będzie trzecią część ofiarowanéj przez siebie ceny kupna w 30 dniach, od dnia doręczenia mu rezolucyi sądowéj o przyjęciu aktu licytacyjnego zawiadamiającéj licząc, do tutejszego sądowego depozytu złożyć. W gotowiźnie złożone vadium zostanie w tę trzecią część wliczone, zaś vadium w papierach publicznych złożone, po złożeniu pierwszéj trzeciéj części w gotowiźnie, najwięcéj ofiarującemu zwrócone będzie.
4) Po złożeniu trzeciéj części ceny kupna, oddaną będzie kupicielowi realność kupiona chociażby o to i nieprosił, jego kosztem w fizyczne posiadanie i użytkowanie, dla tego też będzie obowiązanym od dnia wprowadzenia go w fizyczne posiadanie téj realności, od resztujących dwóch trzecich części ceny kupna odsetki 5% z dołu do tutejszo-sądowego depozytu na rzecz wspólną tabularnych wierzycieli i właścicieli téj ralności składać jako też wszelkie do tejże realności przekazane podatki i publiczne daniny opłacać, ogółem wszelkie ciężary do posiadłości téj przywiązane z wyjątkiem tych, które dotąd zaległy, i najwięcéj ofiarującego nie dotyczą, bez odwołania się do ceny kupna, z własnego majątku uiszczać.
5) Daléj obowiązany będzie kupiciel, pretensye tych wierzycieli, którzyby przed upływem prawnego lub umówionego wypowiedzenia wypłaty przyjąć nie chcieli, w miarę ceny kupna na siebie przyjąć, zaś resztę wierzycieli hipotecznych w 30 dniach po doręczeniu i w prawomoc przejściu porządku wypłaty z pozostałych dwóch trzecich części zaspokoić, do sądowego depozytu przekazane kwoty złożyć, albo z Przekazanemi wierzycielami się inaczéj porozumieć i z tego się przed sądem wywieść.
6) Skoro kupiciel trzecią część ceny kupna do tutejszo-sądowego depozytu złoży, wydany będzie temuż na jego żądanie i na jego koszt, jednakowoż za poprzedniém udowodnieniem opłaconéj należytości za przeniesienie własności kupionéj realności, dekret dziedzictwa, i tenże za właściciela zaintabulowany będzie w stanie biernym gupionéj realności obowiązek płacenia odsetek 5% od resztujących dwóch trzecich części ceny kupna, daléj obowiązek w czwartym ustępie dotycznie płacenia podatków i publicznych danin wymieniony jakoteż zastrzeżenie relicytacyi na przypadek niedotrzymania warunków licytacyi na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego kupiciela; zaś wszystkie ciężary téj realności, wyjąwszy ciężary gruntowe które kupiciel bez potrącenia z ceny kupna na siebie przyjąć obowiązany, wymazane — i na resztujące dwie trzecie części ceny kupna z odsetkami. przeniesione zostaną.
7) Gdyby kupiciel któremukolwiek zwyż wymienionych warunków licytacyjnych zadosyć nie uczynił, natenczas kupiona realność na żądanie któregokolwiek wierzyciela albo też dłużnika, bez nowego oszacowania na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie także niżéj ceny szacunkowéj sprzedaną, a wiarołomny kupiciel za niedobór kupna i wszelką szkodę ztąd wynikłą, swym całym majątkiem odpowiedzialnym będzie.
8) Chęć kupienia mającym dozwala się wyciąg hipoteczny akt szacunkowy téj realności w tutejszo-sądowéj registraturze przejrzyć lub w odpisie podnieść.

O rozpisanéj téj licytacyi zawiadamiają się obiedwie strony, niemniéj i intabulowani wierzyciele, a to ci, którzyby po dniu dzisiejszym ho hipoteki z swemi pretensyami weszli, albo którymby pozwolenie rozpisania niniejszéj licytacyi doręczone być nie mogło, przez obwieszczenie i tymże do strzeżenia ich praw w osobie p. adwokata Dr. Hoborskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Mraczek ustanowionego kuratora.

Kraków 12go sierpnia 1856. (1861-2-3)

Edict.

[Z. 4563.] Von dem k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass zur Befriedigung der dem Anton Kieres gebührenden auf der Realität Nro 520 Gm. IV in Krakau haftenden Summe pr. 6550 flp., der hiervon gebührenden Zinsen und der vorderhand im gemässigten Betrage pr. 36 fl. 29 kr. zugesprochenen Exekutionskosten, die exekutive Feilbiethung der obigen sub Nro 520 Gm. IV in Krakau liegenden Realität, auf drei nach einander folgenden Termine, und zwar am 16ten Oktober, 15en November und 18en Dezember 1856 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter folgenden Bedingungen ausgeschrieben:

1) Zum Ausrufspreise wird der mit den Urtheilen des best. Tribunals III Abtheilung I Instanz vom 16en Februar 1854, dann III Abtheilung I Instanz vom 31en Mai 1854, und I Abtheilung II Instanz vom 1ten August 1854 ausgesprochenen Kauf-beziehungsweise Schätzungswerth pr. 15,000 fl. CMze angenommen.
2) Jeder Kauflustige ist verbunden, 10 Perzent als Angeld zu Handen der Lizitationskommission im Baaren, oder aber in galiz. Pfandbriefen, oder anderen öffentlichen Kreditspapieren nach ihrem zur Zeit des Erlages bestehenden und von dem Erleger nachzuweisenden Kurse zu erlegen. Dieses Angeld wird dem Meistbiethenden in das erste Drittel des Kaufschillings eingerechnet, den Uibrigen aber nach der Lizitation zurückgestellt werden.
3) Der Bestbiether ist verpflichtet ⅓ des Kaufschillings binnen 30 Tagen, das andere Drittel dieses Kaufschillings binnen 3 Monathen und das letzte Drittel des Kaufschillings binnen 6 Monathen vom Tage der gerichtlichen Bestättigung des Feilbiethungsaktes, zu Handen des Gerichtes sammt den für die betreffende Zeit von dem bezüglichen Kaufschillingskapitale entfallenden 5% Zinsen, zu erlegen — sollte sich aber ein oder der andere Gläubiger weigern, die Zahlung vor dem gesetzlichen oder bedungenen Aufkündigungstermine anzunehmen, so ist
4) Der Ersteher verbunden, diese Lasten nach Mass des angebothenen Kaufschillings zu übernehmen.
5) Sollte die Realität auch bei dem dritten Termine nicht um einen solchen Preis an Mann gebracht werden, wodurch sämmtliche Gläubiger gedeckt wären, so wird in Gemässheit des hohen Hofdekrets vom 25en Juni 1824 Nro 2017 J. G. S. für diesen Fall die Tagsatzung auf den 18en Dezember 1856 um 11 Uhr Vormittags, zur Einvernehmung der Gläubiger, nach §. 148 — 152 der G. O. und Festsetzung der erleichternden Bedingungen bestimmt, worauf dann ein weiterer Termin bestimmt werden wird, bei welchem die Realität, auch unter der Schätzung um jeden Preis feilgebothen werden wird.
6) Sobald der Bestbiether den Kaufschilling erlegt, oder sich ausgewiesen werden wird, dass die Gläubiger ihre Forderungen bei ihm belassen wollen, wird ihm das Eigenthumsdekret ertheilt, demselben die Realität in den phisischen Besitz übergeben, die auf derselben haftenden Lasten, mit Ausnahme der von den Gläubigern beim Meistbiethenden belassenen Forderungen und der Grundlasten, jedoch auf Kosten und Ansuchen des Meistbiethenden, gelöscht u. auf den Kaufschilling übertragen werden.
7) Die nach dem Gebührengesetze vom 9ten Februar 1850 N. 50 K. G. Z. enthaltende Uibertragungsgebühr, hat der Ersteher aus Eigenem, ohne irgend einen Regress, zu bezahlen.
8) Sollte der Meistbiethende den vorliegenden Lizitationsbedingungen in was immer für einem Punkte nich genau nachkommen, so wird die Realität auf seine Gefahr und Kosten in einem einzigen Lizitationstermine veräussert werden.
9) Hinsichtlich der, auf dieser Realität haftenden Lasten, Steuer und sonstigen Abgaben, werden die Kauflustigen an das k. k. Hypothekenamt und an das k. k. Steueramt gewiesen.

Hievon werden beide Partheien, dann die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, dagegen Mathaeus Kirchmajer und Vinzenz Trembecki deren Aufenthaltsort unbekannt ist, dann die unbekannten Erben des Michael Sienkiewicz durch gegenwärtiges Edikt und durch den, in der Person des Adv. Dr. Grünberg mit Substituirung des Adv. Dr. Mraczek, bestimmten Kurator — mit dem Beisatze, dass sie diesem Kurator ihre Behelfe mitzutheilen, oder einen anderen Vertreter zu ernennen und dem Gerichte bekannt zu machen haben — dann alle diejenigen Gläubiger, welche nach dem 24. Jänner 1856 zur Hypothek gelangen sollten, oder denen der Lizitazionsbescheid nicht zugestellt werden könnte, zu Handen des aufgestellten Kurators Adv. Dr. Grünberg, welchem Adv. Mraczek substituirt wird, zu diesem Lizitationsakte, so wie zu den nachfolgenden, hieraus entstehenden gerichtlichen Verhandlungen.

Krakau am 19. August 1856.

Obwieszczenie.

[L. 4563.] C. k. Sąd krajowy krakowski wiadomo czyni, iż na zaspokojenie sumy 6550 złp. z procentem zaległym i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 36 złr. 29 kr. m. k. przyznanemi od małżonków Jana i Aurelii Ottów Antoniemu Kieres przynależnéj na realności pod L. 520 w Gm. IV m. Krakowa ubezpieczonéj, sprzedaną zostanie taż realność Ner 520 w Gm. IV m. Krakowa w drodze publicznéj licytacyi w jednym z trzech terminów to jest: dnia 16 października, 15 listopada i 18go grudnia 1856 r. w każdym z tychże dni o godz. 10téj przedpołudniem pod następującemi warunkami:

1) Cena wywołania na zasadzie wyroków byłego c. k Trybunału W. Księstwa Krakowskiego wydziału III z dnia 16 lutego 1854 i 31 maja 1855 w Iszéj Instancyi oraz wyroków wydziału Igo z 1go sierpnia 1854 w II Instancyi zapadłych, ustanawia się w ilości 15,000 złr. m. k.
2) Chęć kupna mający ma złożyć 10% czyli 1500 złr. m. k., tytułem kaucyi (vadium) w gotowiźnie lub papierach publicznych wedle kursu, do dnia licytacyi, a to do rąk przewodniczącego licytacyi Komisarza, która to kaucya wrachowaną będzie nabywcy w pierwszą trzecią część szacunku przez niego zaofiarowanego, innym zaś licytantom kaucye natychmiast zwrócone będą.
3) Nabywca obowiązanym jest złożyć do c. k. Sądu krajowego pierwszą trzecią część szacunku, w przeciągu dni 30, drugą trzecią część w przeciągu 3ch miesięcy, ostatnią zaś część szacunku w 6 miesięcy, rachując od dnia zatwierdzenia przez Sąd aktu licytacyi — a to wraz z procentem 5% od dnia nabycia.
4) Gdyby który z wierzycieli niechciał odbierać wierzytelności na realności w mowie będącéj zabezpieczonéj, przed prawnym albo umówionym wypowiedzenia terminem, natenczas nabywca obowiązanym będzie ciężar takowy przyjąć aż do wysokości zaofiarowanego przezeń szacunku.
5) Gdyby realność ta na trzecim terminie za cenę z któréjby wszyscy wierzyciele zaspokojenie otrzymali, sprzedaną być nie mogła, natedy stósownie do dekretu nadwornego z dnia 25 czerwca 1824 r. Ner 2017 zbioru ustaw sądowych i w myśl §§. 148 — 152 ust. pat. sąd. do przesłuchania wierzycieli celem przedstawienia łatwiejszych warunków licytacyi, wyznacza się termin na dzień 18 grudnia 1856 r. godzinę 11 przedpołudniem, poczém jeszcze jeden ostateczny termin oznaczonym będzie, w którym realność Nr. 520 gm. IV nawet za każdą mniejszą cenę sprzedaną być będzie mogła.
6. Po złożeniu w zupełności ceny szacunkowéj, lub po wykazaniu, iż wierzyciele z swemi wierzytelnościami przy realności Nr. 520 w Gm. IV pozostają, nabywcy wydanym zostanie dekret dziedzictwa i realność w fizyczne posiadanie, oraz będą na żądanie i koszt jego wszystkie ciężary hipoteczne wykreślone i w cenę nabycia przeniesione, wyjąwszy ciężary gruntowe i te wierzytelności, które wierzyciele przy nabywcy pozostawią.
7. Odsetki skarbowi, stósownie do ustawy stęplowéj z roku 1850 Nr. 50 Dz. P. przypadające, winien będzie opłacić nabywca z własnych funduszów, bez potrącenia z ceny kupna.
8. W razie niedopełnienia któregobądźkolwiek warunku licytacyi, nowa licytacya w jednym terminie, na koszta i szkodę niedotrzymującego warunków nabywcy przedsięwziętą będzie.
9. Co do ciężarów hipotecznych i podatków zaległych, wiadomość bliższą w urzędzie hipotecznym Krakowskim, oraz w urzędzie podatkowym osiągnąć można.

O tém zawiadamiają się obie strony i wierzyciele sądowi znani, przez doręczenie im wezwań do rąk własnych; zaś z miejsca pobytu niewiadomi Mateusz Kirchmajer i Wincenty Trembecki i spadkobiercy niewiadomi Michała Sienkiewicza, tudzież wierzyciele którzy po dniu 24ym stycznia 1856 bezpieczeństwo hipoteczne uzyskali, oraz ci, którym ogłoszenia licytacyi niniejszéj osobiście doręczonemi być niemogły, przez doręczenie ogłoszeń do rąk Adwokata Grünberga jako wyznaczonego dla nich kuratora, z dodaniem mu na zastępcę Adwokata Mraczka, do aktu licytacyi i do następnych czynności z tąd wynikających.

(1930-1-3) Kraków dnia 19 sierpnia 1856.

Kundmachung.

[Nr 1051.] Wegen Sicherstellung der den Mindestfordernden zu überlassenden Lieferung der für das Militär-Spital auf die Zeit vom 1ten Dezember 1856 bis Ende November 1857 erforderlichen Viktualien, Getränke und sonstige Bedürfnisse, dann Reinigung der Wäsche wird im Regiments-Rechnungs-Kanzlei des 56. L. Linien-Reglts *am 18ten und 19ten l. M.* um 9 Uhr Vormittags eine Lizitation abgehalten werden.

Die zu liefernden Artikel sind:

Für das Militär-Truppen-Spital:

Mundsemmel ohne Milch zu 3 Loth	3000	Stücke.
dto dto dto zu 6 Loth	12000	„
dto dto dto zu 9 „	9000	„
Halbweisses Brot zu 16 „	12000	„
dto dto zn 26 „	20000	„
Einschnitt-Mundsemeln	5000	„
Rindfleisch	18000	„
Kalbfleisch	8000	„
Mundmehl	6000	„
Semmelmehl	4000	„
Weitzengries	4000	„
Hafergrütze	3000	„
Gerstengrütze	4000	„
Heidengrütze ordinäre	3000	„
Graupen (gerollte Gerste)	5000	„
Erbsen	2000	„
Bohnen	2000	„
Rindschmalz (ausgekochte Butter)	4000	„
Salz	4000	„
Zwetschken gedörrte	500	„
Kümmel	500	„
Sauerkraut	200	„
Erdöpfel	2500	„
Suppengrünes	500	Pfund.
Majoran	50	„
Zwiebel	200	„
Kren	20	„
Zucker	20	„
Eier	6000	Stück.
Weisser Wein	1000	Mass.
Rother Wein	100	„
Brandwein	150	„
Essig	100	„
Wasch-Seife	120	Pfund.
Wachholderbeeren	50	„

Aerztliche Bedürfnisse bestehen in

Zwirn-Bändern à 10 Ellen	12	Stück.
Niederländer-Bändern à 10 Ellen	12	„
Nähnadeln	12	„
Stecknadeln à 100 Stück	5	Brief.
Badschwamm	32	Loth.
Zwirn	30	Loth.
Wachsleinwand	50	Ellen.
Flanell	12	Ellen.
Baumwolle	12	Pfund.
Gerstenmalz	50	Pfund.
Spagat	25	Pfund.
Wachsstöcken	10	„
Verzinnung der metallenen Kochgeschirre von	400	Mass.

Reinigung der Krankenwäsche bestehend in

Ordinäre Hämden	2000	Stück.
dto Gattien	2000	„
Schweiss-Hemden	300	„
dto Gattien	300	„
Kopfpolster-Ueberzügen	1200	„
Handtüchern	500	„

Das vorstehende Erforderniss ist nur annäherungsweise angenommen, die Lieferungs-Verbindlichkeit lautet auf den wirklichen Bedarf.

Von den dem schnellen Verderben nicht unterliegenden Artikeln, haben die Lizitanten Probenmuster mitzubringen und vorzuzeigen, jene Muster nach welchen geliefert werden soll, werden beim Spital aufbewahrt und mit dem Siegel des Erstehers versehen.

Sämmtliche Gegenstände werden nach ihrer Eigenschaft entweder stückweise oder in niederösterreichischen Mass und Gewicht, möglichst nach Zentner und Eimer geliefert.

Die Lizitation erfolgt entweder auf festgesetzte die ganze Lieferungsdauer gleichbleibende Kontraktspreise, oder auf die jeweiligen Marktpreise, nach dem Verschleiss im Grossen auf Prozenten-Nachlässe.

Zur Lizitazion wird Niemand zugelassen oder nicht vorher ein Vadium erlegt, welches für die Artikel des Bäckers mit 250 fl., des Fleischhauers mit 200 fl., Viktualien und Getränke 400 fl., Aerztliche Bedürfnisse 100 fl., Reinigung der Wäsche 20 fl. u. s. w. festgesetzt ist, denjenigen die nichts

erstehen, gleich nach beendeter Lizitazion zurückgestellt werden wird, von den Erstehern aber sogleich bei Unterfertigung des Lizitation-Protokolls auf die mit Zehn Prozent des Betrages der angenommenen ganzjährigen Lieferung der betreffenden Artikel bemessene Caution ergänzt und depositirt werden muss.

Diese Caution kann entweder im baaren Gelde oder in k. k. Staats-Papieren nach dem börsenmässigen Kurse, in einer Kameral-Caution oder in einer Bürgschaft geleistet werden. Bezüglich der schriftlichen Offerte haben folgende Modalitäten zu gelten, wenn sie berücksichtigt werden sollen.

a) Müssen dieselben nach dem unten folgenden Formulare gefasst, unmittelbar bei dem hohen k. k. Landes-General-Commando in Lemberg und zwar in der Art eingereicht werden, dass sie längstens einen Tag vor der mündlichen Lizitation, welche am 18. und 19. l. Mts abgehalten wird, bei dieser hohen Militär-Landesstelle einlangen, indem auf später einlangende Offerte — waren sie auch noch so vortheilhaft, keine Rücksicht genommen wird.

b) Hat der betreffende Offerent in seinem Anerbietungsschreiben ausdrücklich zu erklären, dass er in nichts von den bekannt gemachten Lizitations oder Kontrakts-Bedingungen abweichen wolle, vielmehr durch sein schriftliches Offert sich ebenso verbindlich mache, als wenn ihm die Lizitations-Bedingungen bei der mündlichen Versteigerung vorgelesen worden wären, und er dieselben, so wie das Protokoll selbst mitunterschrieben hätte, somit hat

c) der Offerent in dem schriftlichen Offerte sich zugleich zu verpflichten, im Falle er Ersteher bliebe nach erhaltener offizieller Kenntniss hievon das Vadium zur vollen Caution unverzüglich zu ergänzen und falls er dieses unterschliesse, sich dem richterlichen Verfahren ganz, und zwar so zu unterwerfen, als wenn er die Caution selbst erlegt und die Lieferung übernommen hätte, so, dass er allso auch zur Ergänzung der Caution auf gesetzlichem Wege verhalten werden kann.

d) In dem schriftlichen Offerte ist der Anboth entweder auf Niederösterreichisches Mass und Gewicht nach Zentner, und bei den Flüssigkeiten Wein, Bier und Essig auf Eimer lautend, sowohl mit Ziffern als auch mit Buchstaben auszuschreiben, und es dürfen

e) In diesem Offerte eben so wenig bedingnissweise auf das noch unbekannte Resultat der mündlichen Lizitazion, oder auf andere Offerte Bezughabende Nachlässe, als Ausnahmen oder Abweichungen von Lizitations-Bedingungen vorkommen.

f) Enthalten zwei oder mehrere schriftliche Offerte gleiche Anbothe, so werden vorzugsweise diejenigen berücksichtigt auf welche Niedrösterreichisches Mass und Gewicht per Zentner und Eimer lautet.

Die von den Bestbiethern gemachten mündlichen Anbothe sind für dieselben gleich vom Tage das von ihnen unterfertigten Lizitations-Protokoll eben so die schriftlichen Offerte von den Ausstellungstagen unwiederruflich, für das Aerar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung verbindlich.

Die weiteren Bedingnisse können von jetzt an (Benennung des Ortes und der Lokalität) während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Wadowice am 10. September 1856.

Formulare des Offertes.

Von Innen. (Stem. 15 kr.)

Ich Endesgefertigter erkläre in Folge der kundgemachten Lizitation bezüglich der Sicherstellung der Spitals-Erfordernisse für die Zeit vom 1ten Dezember 1856 bis Ende November 1857, dass ich für das Militär-Spital zu N. nachstehende Artikel, als:

Mundsemmel {3} Loth um — kr. Sage! — Kreuzer
„ {6} „ „ — „ „ — „ } per Stück.
„ {9} „ „ — „ „ — „

Altgebackene Semmeln um — kr. Sage! — Kreuzer per Pfund.

Brot à (16) Loth um — kr. Sage! — Kreuzer } per
„ á (26) „ „ — „ „ — „ } Stück.

und so weiter.

oder

(falls Perzentual-Nachlässe angebothen werden sollten)

Mundsemmel à 3 } Loth — % Sage! } Prozenten-Nachlass
„ à 6 } „ — „ } von den jeweiligen
„ à 9 } „ — „ } Marktpreisen.

Altgebackenne Semmeln mit % Sage!

und so weiter, zu liefern bereit bin, u. z. alles in niederösterreichischen (oder polnischen) Mass und Gewicht.

Gleichzeitig erkläre ich ausdrücklich, dass ich in nichts von den bekannt gemachten Lizitazions- oder Kontrakts-Bedingungen abweichen wolle und mich durch mein schriftliches Offert ebenso verbindlich mache, als wenn mir die Lizitazions-Bedingungen vorgelesen worden wären, und ich das Protokoll selbst unterschrieben hätte, auch jederzeit bereit bin, falls ich Ersteher bleiben sollte nach erhaltener offizieller Kenntniss hievon, das zu liegende Vadium per.........fl. Sage!........Gulden (oder das laut Gegenschein in der Spitals-Kassa zu N. erlegte Vadium per.........fl.) zur vollen Caution unverzüglich zu ergänzen.

N. am . . . . 1856. N. N.
Wohnhaft zu N. sub Nr. N.

Von Aussen.
Offert.

Für das Spital zu N.
An
das hohe k. k. Landes-General-Commando.
Lemberg.

Beschwert mit dem Vadium von.....fl.
oder mit dem Gegenscheine der
Kassa zu N. über..... fl. (1931)

Lizitation.

[N. 21.583.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der städt. Hutweide bei den Ufern der alten Weichsel zwischen der Stradomer und Schlachthausbrücke dann dem Garten der PP. Missionärn und Podbrzezie auf die Zeit vom 1ten Januar 1857 bis 31ten Dezember 1860 am 22ten September 1856 im Magistratsgebäude im I Magistrats-Departamente um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 9 fl. 30 kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 1 fl. C. M.

Krakau am 22 August 1856. (1863-3)

Edict.

[Z. 483.] Von dem k. k. Landes-Gerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass am 26. Februar 1846 zu Krakau der Kaufmann Johann Mallner Eindales ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welcher inzwischen Herr Advokat Dr. Witski als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Krakau am 11. August 1856. (1867-3)

Edikt.

[Z. 8181]. Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten des Herrn Erasm Niedzielski Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 15. November 1855 Z. 5226. für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 51. 387. pag. 241. 2. ad 54. liegende Gut Kokotow sammt Attinentien Śledziejowice, Brzegi, Bogucice, Czarnochowice und Maławieś bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 36,804. fl. 25. kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 30. October 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe k. k. Kreisgerichts.

Tarnow den 12. August 1856. (1918-2-3)

Ankündigung.

[N. 591.] Wegen Sicherstellung des Bedarfes an Victualien, Getränke und ärztlichen Bedürfnisse für das k. k. Truppen Spital zu Bochnia auf die Zeit vom 1. Dezember 1856 bis Ende November 1857, wird am 18ten September 1856 Vormittags um 9 Uhr im k. k. Militär-Spitalsgebäude zu Bochnia eine öffentliche Lizitation abgehalten werden, und können die näheren Bedingnisse daselbst täglich eingesehen werden.

Bochnia am 8. September 1856, (1913--3)

Ankündigung.

[N. 394.] Den 25. d. M. wird im Militär Spitale zu Dukla eine Lizitation betreff der Sicherstellung der Viktualien, Getrenke u. sonstigen Spitals-Bedürfnissen abgehalten werden.

Dukla am 7. September 1856. (1903--3)

Edict.

[N. 7,920] Von dem k. k Tarnower Kreisgerichte wird den Unbenannten dem Leben, Namen und Wohnorte nach Unbekannten ehedem im Lastenstande der Güter Ochoyno oder Ochonia Bochnier Kreises intabulirten Gläubigern deren Forderungen in den Kaufpreisrest eintreten oder für den Fall des Todes derselben, der den Namen, Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben derselben mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass Herr Ignatz Żarnowiecki Eigenthümer von Ochoyno oder Ochonia wider dieselben eine Klage wegen Verjährungs und Löschungs Erklärung der auf den Güter Ochoyno oder Ochonia Dom. 149. pag. 323. n. 28. on. intabulirte Summe 9,830 fl. CMze S. N. G. unter 6ten Juli 1856 Z. 7.920 ausgetragen hat worüber Falls kein Vergleich zu Stande kommen sollte, nach dem mündlichen Verfahren ein Tagsatzung auf den 26ten November 1856 um 10 Uhr Morgens festgesetzt wird.

Da der Name und Wohnort dieser Belangten unbekannt ist, so wird denselben der Herr Dr. Serda mit Substituirung des Herrn Dr. Rutowski auf ihre Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Kreisgerichte

Tarnow den 5ten August 1856. (1892-3)

Kundmachung.

Eröffnung des Konkurses für das Lehramt der Mathematik an der k. k. Ober-Realschule in Linz.

[Nr. 14,782.] An der Ober-Real-Schule in Linz ist das Lehramt der Mathematik, mit welchem ein Gehaltsbezug von jährlich 800 fl. CMze mit dem Rechte zur Vorrückung in 1000 fl. und 1200 fl. nach Zurücklegung von je weiteren 10 Dienstjahren verbunden ist, in Erledigung gekommen.

Zu dessen Wiedereröffnung wird hiemit der Konkurs eröffnet. und werden zur Theilname an denselben jene für befähigt erklärt, welche sich ausweisen können, dass sie die durch die Verordnung des hohen k k. Ministeriums für Kultus und Unterricht vom 24. April 1853 betreffend die Prüfung der Lehramts-Kandidaten für Realschulen (R. G. Bl. de 1853 Seite 347) zur Erlangung einer solchen Lehrerstelle gestellten Bedingungen zu erfüllen. und auch noch in einem anderen Lehrfache der Real-Schule, vorzugsweise aber in der Arithmetik, der Zoll- und Wechselkunde befriedigend Unterricht zu ertheilen vermögen.

Unter Beibringung dieser Beweise, dann der Zeugnisse über die erforderlichen zurückgelegten Studien. und ihre etwaigen Dienstjahre und praktischen Verwendung an Realschulen, dann über ihre Sittlichkeit, haben die Bewerber ihre diessfallsigen Gesuche bis zum 24. d. Mts hieramts einzureichen.

Von der k. k. Statthalterei in Oberösterreich zu Linz am 2. September 1856. (1890-3)

Inseraty.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.